Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata:
miesięcznie z doставą . . . . 2·75 zł.
Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-49

Rok III. Lwów, czwartek 22 lipca 1937 r. Nr. 199

Z mrocznej mgławicy okalającej zamach wyrywa się monotonią dręczące pytanie: Kto?

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł. — l. r.) Sytuacja na terenie politycznym nie uległa odprężeniu. Atmosfera jest w dalszym ciągu naładowana. Opinia oczekuje z godziny na godzinę ogłoszenia komunikatu, który potwierdziłby utrzymujące się bez zmiany pogłoski w sprawie osoby i środowiska, z którego wyszedł zamach.

Jak słychać jednak śledztwo przedłuża się wskutek bezustannych energicznych badań całej sprawy, która zatoczyła szerokie kręgi. W związku z tym nastąpiły dalsze aresztowania w Warszawie i na prowincji, ale również i w tej sprawie szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Prasa dzisiejsza szeroko komentuje znany artykuł „Wieczoru Warszawskiego", usprawiedliwiający z góry środowisko zamachowca.

„Kurier Czerwony" pod wymownym tytułem „Odzywają się noże, gdzie szukać sprawców zbrodniczego zamachu", pisze dziś, że „zanim władze śledcze ujawniły środowisko zbrodniarza, panom z „Wieczoru Warszawskiego" wyziera już z kieszeni argument, którym może będą szermować jutro".

Zdaniem „Kuriera Czerwonego" artykuł „Wieczoru Warszawskiego" brzmi „nieledwie jak wyznanie i obrona zarazem".

Jest rzeczą charakterystyczną, że organ frontu Morges „Goniec Warszawski", czuły zawsze na swoje sensacje polityczne, zachowuje w sprawie zamachu na płk. Koca niemal zupełne milczenie, ograniczając się do suchych relacyj, chowanych wśród wielu innych wiadomości bieżących. Zwracała dziś na to uwagę prasa poranna.

„Wieczór Warszawski" natomiast usiłuje dziś wycofać się z niebacznie zdradzonej wczoraj pozycji i twierdzi, że nie reprezentuje żadnej partii ani konspiracji, wobec czego domysły na temat tego artykułu są bez podstawne. Skąd idą, powszechnie wiadomo, że „Wieczór Warszawski" pozostaje w bliskich stosunkach z liberalnymi kołami Stronnictwa Narodowego.

Sytuacja polityczna na tle tych wszystkich faktów i pogłosek oceniana jest poważnie.

Koła polityczne sądzą, że na razie utrzymany zostanie status quo ze względu na ferie wakacyjne, ale spodziewać się należy zasadniczych zmian jesienią br.

Zwrócono uwagę na ten ustęp przemówienia wicemarszałka Schaetzla, w którym była mowa, że list Metropolity Sapiehy dał zadośćuczynienie p. Prezydentowi, ale nie dał satysfakcji rodzinie Marszałka Piłsudskiego i uczuciom narodowym społeczeństwa. Słowa te komentowane są jako demonstracja parlamentu i zdaniem kół politycznych nie mogą pozostać bez następstw.

Jako fakt o wielkiej doniosłości przy ocenie sytuacji, podnoszą obecność Marszałka Śmigłego-Rydza na posiedzeniu Sejmu. Marszałek Śmigły-Rydz bez przerwy przebywa w Warszawie mimo ferii, czekając wiadomości na bieg sprawy wawelskiej.

Sfery polityczne to wyjątkowe zainteresowanie Marszałka Śmigłego-Rydza sprawą dotykającą żywo uczuć narodowych, podkreślają ze szczególnym sentymentem i stwierdzają, że postawa Marszałek Śmigły-Rydz wzmocnił w tej chwili jeszcze bardziej swoją pozycję.

———

NATURALNA TRUSKAWIECKA SÓL GORZKA „BARBARA"

TRUSKAWIEC ZDRÓJ

działa energicznie przeczyszczająco. 2070

Stosuje się ją przy zaparciach, towarzyszących im nieżytach jelit, hemoroidach i nadkwaśności żołądkowej, przy otyłości i podagrze, przy chorobach wątroby i woreczka żółciowego, przy nawałach krwi do głowy i przekrwieniach jamy brzusznej i t. d.

Do nabycia w aptekach i drogeriach

Niemcy liczą się poważnie z możliwością wybuchu wojny europejskiej

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł. — l. r.). W najbliższym czasie zapaść ma decyzja w sprawie zmiany istniejących ograniczeń przemiałowych. Obecnie obowiązuje przemiał 75 proc. t. zn. że za 100 kg żyta otrzymujemy 70 kg mąki a 30 kg otrąb.

Sprawa otrzymywania większej ilości otrąb przy obecnym braku paszy ma wielkie znaczenie dla rolnictwa. Przemiał mąki pszennej dopuszczalny jest w 65 proc. Możliwe jest że ograniczenie to zostanie zniesione wobec względnie dobrych zbiorów pszenicy.

Z wydaniem decyzji czynniki rządowe czekają do chwili całkowitego wyjaśnienia się poziomu cen. W dniu 31. wygasają przepisy o zakazie wywozu zboża.

BĘDĄ ONE ZASTĄPIONE NOWYMI ROZPORZĄDZENIAMI, DOPUSZCZAJĄCYMI WYWÓZ ZBOŻA NA MOCY POZWOLEŃ WYDANYCH PRZEZ MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł. — l. r.). W chwili gdy czynniki rządowe polskie przygotowują się do ustalenia państwowej polityki zbożowej na rok bieżący, nadchodzi z Berlina wiadomość, zasługująca na szczególną uwagę, bo rzucająca ciekawe światło na doniosłość zagadnienia polityki aprowizacyjnej u naszego zachodniego sąsiada. Wiadomość ta opiewa, że

Rząd Rzeszy zakazał ogłaszania wszelkich informacyj o stanie niemieckich rezerw zbożowych. O widokach urodzaju tegorocznego oraz wszelkich danych, dotyczących przywozu pszenicy do Niemiec.

Przyczyna tego zakazu jest prawdopodobnie natury wojskowej, oraz swoje źródło w dążeniu do poczynienia większych rezerw zbożowych

NA WYPADEK WOJNY.

NA LATO
KAPELUSZE SŁOMKOWE
KOSZULE SPORTOWE
poleca w wielkim wyborze Antoni KAFKA
Lwów, ul. Halicka 4
4820

Tajemnicze strzały wśród nocy

Sensacyjne opowiadania świadków zamachu

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł. l. r.) Dzisiejszy „Dobry Wieczór" podaje reportaż z miejsca zamachu.

Państwo Dziadulewiczowie, najbliżsi sąsiedzi, opowiadają, że jeszcze przed zamachem psy szczekały a pani domu z wnętrza krzyknęła do domniemanych gapiów:

Wynoście się stąd, idźcie gdzieindziej.

Przez jakiś czas panował spokój. Potem huknęło. Gdy pp. Dziadulewiczowie wyszli na ganek powiało od domu płk. Koca prochem. Było już po wszystkim.

Oboje pp. Dziadulewiczowie twierdzą, że wkrótce po wybuchu na odległej o jakich 500 m. posiadłości p. Mejry psy kogoś spłoszyły. Kto strzelał. Folwark p. Mejry leży od tej strony parkanu, gdzie przed eksplozją szczekały psy.

17-letni Władysław Gałas, chłopak wiejski, pilnuje w nocy sadów, opowiada: Spałem, ale, jak wybuchło, obudziłem się. W jakieś 15 minut potem psy, które stróżują razem ze mną, poczęły zawzięcie szczekać pod żywopłotem. Wyszedłem na dwór. Zawołałem, jak mogłem najgłośniej, kto tam jest. A wtedy odpowiedziano mi strzałami. Widziałem ogień. Przeraziłem się i uciekłem na folwark. Były to strzały z rewolweru.

Drugi sąsiad p. Marchewka poprzedniego dnia w sobotę zwabiony ujadaniem psów wyszedł do ogrodu. Słyszał jak ktoś pędził wokół płotu od strony posesji płk. Koca. Marchewka wystrzelił nawet na postrach, dwa czy trzy razy.

———

Jedynie oszczędnością zdobędziesz dobrobyt i niezależność!

MIEJSKA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE — UL. WAŁOWA 7 i 9

oraz jej ODDZIAŁY przy ul. Gródeckiej 60 i ul. Żółkiewskiej 75 przyjmują wkłady oszczędności poczawszy od 1 (jednego) złotego.

Celem umożliwienia kupcom i przemysłowcom lokowania utargów dziennych w Kasie, godziny urzędowe w wydziale wkładowym trwają codziennie do godziny 19·30

1431

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy Gmina m. Lwowa całym swym majątkiem

Zarządzenie Pana Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji nadzw. Sejmu i Senatu

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Zarządzeniami z dn. 21 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesje nadzwyczajne Sejmu i Senatu, otwarte z dn. 17 b. m. i otworzył nowe sesje nadzwyczajne Izb.

Zarządzenie powyższe wręczył w dniu wczorajszym Panom Marszałkom Sejmu i Senatu dyrektor Biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów p. Wł. Paczoski.

Zarządzenie P. Prezydenta R.P., dotyczące sesyj nadzwyczajnych Sejmu brzmi:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej Sejmu, otwartej z dn. 17 lipca 1937 r. i o otwarciu nowej sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu, otwartą z dn. 17 lipca 1937 r.

Równocześnie na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej otwieram sesję nadzwyczajną Sejmu, podczas której przedmiotem obrad Sejmu mogą być wyłącznie następujące sprawy:

projekt ustawy o rozciągnięciu na obszar sądu okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratur i notariuszów, obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej,

projekt ustawy o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego,

projekt ustawy o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego przepisów o wykonaniu reformy rolnej,

projekt ustawy o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 25 października 1933 r. o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Jurata, dnia 21 lipca 1937 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów:
(—) Sławoj Składkowski.

Zarządzenie dotyczące sesyj nadzwyczajnych Senatu ma brzmienie analogiczne.

* * *

Marszałek St. Car zwołał posiedzenie Sejmu na piątek, dn. 23 b. m. na godz. 11-tą rano. Porządek dzienny tego posiedzenia przewiduje pierwsze czytanie projektów ustaw, wymienionych w zarządzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Gen. Thomme ratuje z topieli

wicemin. Bobkowskiego i mjr. Wojciechowskiego

Gdynia, 21. 7. (Tel. wł.). Z Juraty doszła do Gdyni sensacyjna wiadomość o wypadku na morzu, którego ofiarami omal, że nie padli wiceminister komunikacji Bobkowski i mjr. dypl. Wojciechowski, podczas przejażdżki łódką po morzu.

W pewnej chwili osoby, obserwujące oddalającą się coraz bardziej od brzegu łódź spostrzegły, że pod wpływem silnego wiatru łódź wywróciła się, a dwaj znajdujący się w łodzi mężczyźni wpadli do wody i zaczęli tonąć. Na brzegu powstało zamieszanie.

Z przystani wyruszyła natychmiast na ratunek szalupa motorowa, którą jednak pierwsze uderzenie fali przewróciło, tak, że ratownicy wpław powrócili do brzegu.

W tej samej chwili zbliżył się do brzegu gen. Thomme, dow. O. K., który zorientowawszy się w tragicznej sytuacji, nie pytając o kogo chodzi, bez namysłu zrzucił mundur i popłynął w kierunku tonących.

Mimo półkilometrowej przeszło odległości i bardzo wysokiej fali, gen. Thomme dotarł do miejsca wypadku. Wywrócona łódź pływała do góry dnem, a po obu jej stronach trzymali się kurczowo za kil, ostatnim wysiłkiem, walcząc z żywiołem, dwaj mężczyźni.

Gen. Thomme widząc, że tonący osłabli do tego stopnia, że już nie będą mogli utrzymać się na powierzchni, kolejno przymocował obu przy pomocy kostiumów kąpielowych do łodzi, poczym schwyciwszy jedną ręką łódź, począł płynąć z powrotem do brzegu, holując łódź i ofiary tragicznego wypadku.

Fala była jednak tak silna, że generał zdecydował się zostawić na chwilę łódź i popłynął do brzegu po pasy ratunkowe. — W kilka minut był już na brzegu i zabrawszy korki i pasy ratunkowe popłynął z powrotem na morze. Ubezpieczywszy obu tonących generał zostawił łódź i płynął do brzegu, ciągnąc za sobą na pół przytomnych mężczyzn.

Wzruszająca była chwila, gdy ocknąwszy się się z omdlenia po zabiegach lekarskich, udał się do gen. Thomme mjr. Wojciechowski i po żołniersku podziękował: „Panie generale, dzieci moje nie mają matki. Dzięki panu generałowi pozostał im przynajmniej ojciec!"

Polska z powrotem zdobywa

austriacki rynek węglowy

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł. — l. r.) W tych dniach powrócił z Wiednia dyrektor Departamentu handlowego Min. Przem. i Handlu p. Geppert. Pod czas swego pobytu w Wiedniu p. Geppert odbył z delegacją austriacką szereg rozmów, dotyczących ustalenia warunków, na jakich ma się odbywać wywóz polskiego węgla do Austrii.

Jak się dowiadujemy, rozmowy te doprowadziły do uzgodnienia szeregu kwestyj, tak, że pozostały jeszcze do omówienia tylko niektóre szczegóły techniczne. Celem uregulowania tych szczegółów w bież. tygodniu wyjadą do Wiednia przedstawiciele polskiej konwencji węglowej.

Należy zważyć, że w ciągu 6 miesięcy b. r. jak również w r. 1936 zaznaczył się znaczny spadek wywozu z Polski do Austrii nie tylko węgla, przy dużym wzroście przywozu z Austrii do Polski. W związku z tym nastąpiło ze strony Polski pogorszenie się bilansu płatniczego.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE O. Z. N.

Brześć, 21. 7. (Tel. wł.) W dniu 19 bm. w sali Rady miejskiej w Brześciu n/B. pod przew. prez. miasta M. Wójcika odbyło się organizacyjne posiedzenie oddziału miejskiego Obozu Zjedn. Narodowego.

Kto wygrał?

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnieniu 2 klasy 39-tej Loterii Państwowej padły nast. główniejsze wygrane:

10.000 zł. na nr. 51880,
5.000 zł. na nr. 44914 57262,
2.000 zł. na nr. 59392,
1.000 zł. na nr. 102059 130706 148938,
500 zł. na nr. 34032 43103 68449 94363 135330 163391,
400 zł. na nr. 108237 116359 182613,
250 zł. na nr. 5531 8380 12370 26618 51202 61593 86221 100238 103286 112530 119382.

12 tys. robotników wyjedzie do Belgii

Poznań, 21. 7. (Tel. wł.) Z Jarocina donoszą, że odbyła się tam rekrutacja górników i robotników do kopalń belgijskich. Wobec dobrych wyników rekrutacji, jak również ze względu na wyborowy materiał ludzki, Syndykat hut francuskich ma również rozpocząć rekrutacje robotników. Ogółem dla kopalń belgijskich i francuskich ma być zwerbowanych z terenu Wielkopolski w r. b. 12 tys. robotników górniczych.

LUSTRACJA PANA WOJEWODY LWOWSKIEGO

Lwów, 21. 7. W dniu 20 b. m. przeprowadził p. wojewoda lwowski Alfred Biłyk lustrację urzędu starościńskiego w Lubaczowie pod względem pomieszczenia biur, personelu i funkcjonowania urzędu.

W dłuższej rozmowie z wicestarostą Woleńskim informował się p. Wojewoda o sytuacji gospodarczej, narodowościowej i o potrzebach powiatu. Stwierdzając zły stan dróg w powiecie, w rozmowie z wicestarostą kładł p. Wojewoda nacisk na konieczność żywego zajęcia się tą sprawą.

Ostatnia faza prac na Sowińcu

Kraków, 21. 7. (PAT) Po ukończeniu sypania kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, prowadzone są obecnie prace nad budową dróg dojazdowych w rejonie kopca oraz nad urządzeniem jego otoczenia. Między innymi jest obecnie w toku praca nad uporządkowaniem drogi przez las od strony miasta przez co kopiec będzie lepiej widoczny od strony Błoń Krakowskich.

Doniosły memoriał

w sprawie napadów ulicznych

P. Wojewoda lwowski przyjął ostatnio delegację Stowarzyszenia Kobiet z wyższym wykształceniem. Panu Wojewodzie został przedstawiony materiał dotyczący napadów ulicznych w postaci informacyj i liczb napadów, dokonanych w miesiącu czerwcu b. r.

Również został wręczony memoriał z podpisami przedstawicieli społeczeństwa polskiego, wśród których znajdują się nazwiska wybitnych reprezentantów nauki, przemysłu i organizacji społecznych.

Stosunek Egiptu

do kwestii podziału Palestyny

Kair, 21. 7. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Senatu postawiono rządowi zapytanie na temat stosunku Egiptu do zagadnienia podziału Palestyny. Premier udzielił odpowiedzi, w której oświadczył, że rząd uczynił na drodze dyplomatycznej wszystko, co możliwe, aby podnieść wśród plemion arabskich prestige Egiptu.

Potworna masakra w sierocińcu

Dziesiątki dzieci zabitych i rannych

Barcelona, 21. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi: Dwa samoloty powstańcze ostrzeliwały dziś rano z karabinów maszynowych pociąg znajdujący się na dworcu w miejscowości Lavaneros. Trzy osoby zostały zabite, a kilkanaście rannych.

Oviedo, 21. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi:

Artyleria rządowa ostrzeliwała dziś, w ciągu 3 godzin, Oviedo. Dwa pociski padły na zakład dla sierót. Kilka małych dziewczynek zostało zabitych, a około 20 rannych.

Aval Carnero, 21. 7. (PAT). Ag. Havasa donosi: W dniu wczorajszym wojska powstańcze wywierały nacisk głównie na lewe skrzydło, to znaczy w kierunku Valdemerillo, dzisiaj natomiast natarcia ich skierowane zostały na prawe skrzydło, wzdłuż Guadarramy, na odcinek Villafranca del Castillo, przez co został zakończony manewr oskrzydlenia wszystkich oddziałów rządowych, znajdujących się w klinie, utworzonym podczas ofensywy 6. lipca.

Wojskom powstańczym udało się zająć pozycje przeciwnika po obu brzegach Guadarramy. Około godz. 9-tej oddziały rządowe przeszły po raz ostatni do przeciwnatarcia, na prawym skrzydle w okolicy Las Rosas, u przecięcia dróg do La Coruna i Escurialu.

W akcji wzięło udział 5 batalionów piechoty i około 20 czołgów. Wojska rządowe zmuszone zostały do cofnięcia się, pozostawiając na polu bitwy przeszło 300 zabitych i 4 czołgi.

Londyn, 21. 7. (PAT). Kapitan załoga statku angielskiego „Cadleston castle" zatrzymanego niedawno przez powstańców przy wybrzeżach Santander, oczekują na rezultat śledztwa, prowadzonego przez władze powstańcze w Salamance. Wice-konsul angielski w La Corunie został zaproszony do uczestniczenia w śledztwie.

Podziękowanie

J. W. PP. DR. WOLFOWI, DR. FRANC. HIPPOWI oraz wszystkim pp. lekarzom i siostrom szpitala powszechn. oddz. chirurgicz. we Lwowie, za ich ofiarną pracę i bezinteresowną pomoc, jaką nieśli w czasie ciężkiej choroby ś. p. męża mego inż. Władysława Ostrowskiego, składam serdeczne Bóg zapłać.

6855 Alfreda Ostrowska

Lwów, dnia 21 lipca 1937 r.

Źródło siły

W dniu dzisiejszym mija dwadzieścia lat od dnia, gdy nad ranem 22 lipca 1917 r. został aresztowany i wywieziony z Warszawy Józef Piłsudski wraz z Kazimierzem Sosnkowskim.

Po pewnym czasie dopiero wiadomym się stało, że Komendant Legionów ze swym szefem sztabu, aresztowani przez okupacyjne władze niemieckie, wywiezieni zostali do Niemiec i osadzeni w twierdzy Magdeburga.

Rocznica dzisiejsza przenosi nas myślą w dzieje przedostatniego roku ery zaborczej, obfitującej w dramatyczne przejścia i pamiętnej upadkiem caratu, którego katastrofa spowodowała zasadniczy zwrot w naszych wyzwoleńczych dążeniach, opartych o tworzenie własnej siły, jako istotnego i fundamentalnego elementu suwerenności narodowej.

Społeczeństwo polskie poważnione, zatomizowane, oszołomione, nie dostrzegło wtedy jeszcze następstw tego przełomu i jego dalekosiężnych skutków, ale Józef Piłsudski zrozumiał wymowę faktów, przewidział następstwa obalenia caratu i wybuchu rewolucji w Rosji. Zdecydowanie i konsekwentnie wysnuł wnioski z przesłanek, które dla innych, ludzi przeciętnych, tworzyły jeszcze kłębiący się chaos.

Wiosna 1917 roku przynosi zasadniczą zmianę taktyki Komendanta Legionów i kieruje ruch zbrojny na inne tory.

W swych wspomnieniach z tych czasów opowiada Wasilewski o zebraniu, na którym Józef Piłsudski podał zasady i cele, wynikające ze zmiany sytuacji. Rewolucja w Rosji — oświadczył — oznacza ustąpienie tej ostatniej na czas dłuższy z szeregu czynników, rozstrzygających w sprawie polskiej, a więc nakazuje polskiemu obozowi niepodległościowemu zwrócenie obecnie wszystkich sił przeciw okupantom, w których ręku znalazła się całość ziem polskich. Rosji w tej chwili nie ma na tych ziemiach, jest natomiast Austria są Niemcy, z którymi trzeba stoczyć walkę zdecydowaną o państwo polskie, o jego samodzielność i granice.

Odpowiedzią zaborcy na to było wywiezienie Józefa Piłsudskiego, więzienna cela w twierdzy Magdeburga. Nastąpiło internowanie żołnierzy Józefa Piłsudskiego w Szczypiornie i Beniaminowie, obozy koncentracyjne w Verl i Havelbergu, gwałtowne represje w stosunku do P. O. W., przyszło półtora roku nowej martyrologii tego pokolenia Polaków, które w r. 1914 ruszyło w bój — ostatniej martyrologii więziennej, zapoczątkowanej już w r. 1772 przez Rosjan uwięzieniem i wywiezieniem biskupa Sołtyka do Kaługi, a dopełnionej w ostatnim roku ery niewoli wywiezieniem Józefa Piłsudskiego i jego towarzyszy broni „za kraty więzień i druty obozów“.

Jednak mylili się ci, którzy fizycznie unieruchamiając Komendanta Legionów w celi więziennej, sądzili, że w ten sposób unieruchamiają zarazem siły duchowe z Niego promieniujące. Polska Organizacja Wojskowa podjęła zadania, wyznaczone przez Józefa Piłsudskiego na wiosnę 1917 roku. „Polska Organizacja Wojskowa — stwierdził On w wiele lat potem — opierała się jedynie na swoich własnych polskich siłach, szukając oparcia jedynie w rozwoju stałym wewnętrznej siły moralnej, siły duszy, niekiedy tak pięknej i potężnej, że przypomnieć może największe wysiłki narodu, gdy walczył o swój byt niezależny“.

Dzieje tych ostatnich chwil naszej niewoli, dzieje od 22 lipca 1917, do 10 listopada 1918, gdy wśród niesłychanego entuzjazmu Józef Piłsudski staje w stolicy wyzwolonej Polski. — są nam wszystkim znane, pamiętne i bliskie, choć z roku na rok głębiej zasuwające się w głąb, owianej legendą, historii Narodu.

Ale, jak stwierdził wczoraj w czasie uroczystego posiedzenia Sejmu wicemarszałek pułk. T. Schaetzel, w miarę upływu czasu, do wielkiej postaci Józefa Piłsudskiego

„uczucie w sercach naszych nie wygasa, lecz pogłębia się i wzmaga...

Historia i legenda, a także i kult dla wielkich w dziejach Ojczyzny zapadły i wrosły w duszę narodu. Są jak ziarna w ziemię rzucone. Przy braku słońca i ciepła schną, lecz trwają. Rozgrzane uczuciem serc, nabierają życia — nowe budzą zmagania, nowe dają owoce i z pokolenia w pokolenie wraz z legendą i kultem przekazuje się uczucie.

Każdy z wielkich na tle swojej epoki budował wielkość narodu, niekiedy z Jego wolą a jakżeż często mimo woli narodu. I dopiero, gdy wielkość rzeczy dokonanych za siebie mówić zaczynała, a namiętność sporów przygasała, rodziły się: uznanie, podziw, uczucie miłości“.

Trafne i głębokie są te słowa, wypowiedziane wczoraj z trybuny sejmowej.

Dziś, rocznica uwięzienia Józefa Piłsudskiego — dawnego zesłańca Sybiru i przywódcy rewolucyjnej walki z Rosją — przez Niemców, stawia nam przed oczy krzyżową drogę naszych walk wyzwoleńczych, skierowanych kolejno przeciw coraz nowemu i zawsze przeciw najsilniejszemu zaborcy. I dzisiaj stwierdzić musimy, że w głębi zdrowych pokładów duszy narodowej **rodzi się nowy kult Józefa Piłsudskiego.**

Nie z atmosfery pochlebstw, dworactwa, czy taniej nadziei na korzyści osobiste, ale w obliczu przeważającej fali małości i reakcji, ciągnącej w dół polskie życie, powstaje ten kult — podobnie jak przed laty u Jego żołnierzy, wyruszających na boje z przemożnym wrogiem — jako **czyste źródło nowej, twórczej siły.**

Mimo największych wysiłków, czynionych przez ukryte wpływy rozkładu i wsteczności, mimo ogólnego obniżenia lotu, sceptycyzmu, i osłabienia czynników idealistycznych, nowa siła wiary i entuzjazmu **rośnie i gotuje się już do wielkiej rozprawy.**

Kłopoty polityki Czechosłowackiej

Przesilenie rządowe w Czechosłowacji miało dwie przyczyny: przyczynę natury gospodarczej, którą była niemożność osiągnięcia przez rząd porozumienia co do ustalenia cen mąki i chleba, w związku z istniejącym w Czechosłowacji monopolem zbożowym, oraz przyczyną polityczną, którą było wycofanie się stronnictwa agrariuszy z koalicji rządowej. Poza tymi przyczynami oficjalnymi wspominano również o rozmaitych niesnaskach i nieporozumieniach w łonie rządu, wynikłych na skutek niepowodzeń polityki zagranicznej, w szczególności na terenie W. Brytanii.

W ostatnich bowiem czasach dał się zauważyć na terenie **Anglii** silny wzrost agitacji czechosłowackiej. Fala agitatorów czeskich zalała z początkiem marca Anglię, przy czym udało im się namówić grupę polityczną, złożoną głównie z przedstawicieli rozmaitych organizacji kobiecych do wizyty w Pradze. Po powrocie z Czechosłowacji grupa ta — przy udziale kilku członków angielskiego parlamentu ogłosiła w „Times“ list otwarty, wzywający rząd angielski do oświadczenia, że Anglia wesprze Czechosłowację — na wypadek konfliktu między Rzeszą niemiecką i Czechosłowacją — wszystkimi możliwymi środkami. Że w kołach czeskich panuje przekonanie, iż konflikt taki jest nieuniknionych, o tym najlepiej świadczy artykuł ogłoszony w czasopiśmie „Pritomnost“ (17 luty 1937) przez p. Peroutkę, który uchodzi za osobistość zbliżoną do kół prez. Benesza.

W artykule tym p. Peroutka stwierdza, że „konflikt pomiędzy Rzeszą niemiecką z jednej strony a Czechosłowacją z Rosją Sowiecką z drugiej jest nieunikniony. „Musimy się starać tak pokierować naszymi sprawami — pisze Peroutka — ażeby spowodować wybuch wojny w okolicznościach i chwili najbardziej nam odpowiadającej!“ Jest to nie tylko przyznanie się porozumienia bolszewicko-czechosłowackiego do zamiaru wywołania wojny ale również stwierdzenia poważnej sytuacji politycznej Czechosłowacji. Jest rzeczą oczywistą, że pewność pomocy angielskiej byłaby wielką zachętą dla tego porozumienia.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że sytuacja Czechosłowacji jest **poważna**. Potężni sprzymierzeńcy Czechosłowacji — Francja i Rosja Sowiecka, zbyt zajęci wewnętrznymi sprawami, ażeby myśleć o Czechosłowacji. Mała Ententa również nie daje obecnie tych gwarancji co dawniej, a na własne siły Czechosłowacja nigdy nie liczyła zbytnio pomimo, że w ostatnich czasach zbroi się na gwałt, jak o tym świadczą kredyty przyznane przez rząd na cele zbrojeniowe oraz wiadomość, jaką przyniosła prasa czeska o wyasygnowaniu sumy 5 miliardów koron czeskich (około 900 milionów złotych), przeznaczonej głównie na cele lotnictwa. W chwili obecnej Czechosłowacja widzi jedyne oparcie w W. Brytanii, której poparcie jest jej również niezbędne do przeprowadzenia planów gospodarczych, dotyczących basenu dunajskiego.

Z takimi planami i nadziejami udał się premier **Milan Hodża** na uroczystości koronacyjne do Londynu. Prasa czeska szeroko rozpisywała się o rzekomych sukcesach, jakie odniósł p. Hodża w Londynie, podkreślając zwłaszcza fakt, że rząd angielski wyraził zgodę na to, ażeby państwa naddunajskie udzielały sobie nawzajem daleko idących przywilejów gospodarczych, które wykluczyłyby udział państw innych, a tym samym i Anglii. Lakoniczne **dementi** kół oficjalnych londyńskich stwierdzające, że rząd angielski nie tylko nie zamierza udzielić państwom środkowo-europejskim jakichś ułatwień gospodarczych, ale też, że nie upoważnił on w niczym p. Hodży do powoływania się w tej sprawie na autorytet Londynu, położył kres krótkotrwałemu triumfowi prasy czeskiej.

Stało się rzeczą oczywistą, że zagraniczna polityka czeska poniosła klęskę w Londynie, co — rzecz jasna — nie przyczyniła się do polepszenia jej sytuacji gospodarczej.

Pomimo to Czechosłowacja nie zrezygnowała ze swoich „nadziei angielskich“ i przez swoich agitatorów w dalszym ciągu stara się wpłynąć na opinię publiczną Anglii, ażeby pomimo wszystko „wymarzoną“ pomoc uzyskać. Jeden z najzdolniejszych agentów czeskich, dyrektor czeskiego biura propagandy i krewny prezydenta Benesza, p. **Bohusz Benesz**, przeniesiony został z Genewy do Londynu. Członek ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze p. O. Vojtisek wygłosił na uniwersytecie w Oxfordzie szereg propagandowych wykładów, przedstawiających Czechosłowację jako państwo „demokratyczne“, zawsze gotowe do walki z faszyzmem, o ile w walce tej uzyska poparcie W. Brytanii, a demokracja anglo-saska, zdaniem p. Vojtiska, powinna w tym względzie wesprzeć „demokrację“ czechosłowacką. W tych samych celach propagandowych udał się do Londynu właściciel dziennika „Lidove Noviny“ p. Jan Stransky, osobisty przyjaciel prezydenta Benesza i b. prezydenta Massaryka.

Jak widać, Czechosłowacja nie rezygnuje z przeprowadzenia swych wybitnych planów, pomimo nieświetnej, jak to już zaznaczono, sytuacji politycznej. Zdawaćby się mogło, że dla dobra ważniejszą rzeczą byłoby zwrócić uwagę na poprawę stosunków z państwami sąsiednimi zamiast tworzyć nierealne koncepcje. **(t.)**

Komunikujemy PT. Publiczności, że z powodu rekonstrukcji sklepu
OBNIŻYLIŚMY NASZE CENY o 40%
Płaszcze nieprzemakalne, ubrania sportowe, prochowniki za bezcen
Firma WITTELS, Rutowskiego 7 (wejście przez podwórze) 1866

MEBLE SIDORA
TO GWARANCJA SOLIDNOSCI
Lwów-Zamarstynów, ul. Ogrodnicka 5
1911 Telefon 246-62

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. Nr. 503.000.

Na wywczasach
konieczne jest lekkie przewiewne ubranie sportowe z materiału
TROPICAL
Zdąży je Pan uszyć, jeśli dziś jeszcze wybierze Pan samodział w składzie
Leszczków
Lwów, Kopernika 2
DLA ZAMIEJSCOWYCH
wysyłkowa sprzedaż detal. i wysyłka próbek wprost z Leszczkowa poczta – telegraf – telefon Leszczków – wojew. lwowskie

W uroczystym skupieniu Sejm obradował nad konfliktem wawelskim

przy obecności Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 20. 7. (PAT) Po otwarciu posiedzenia Izby przystąpiono do porządku dziennego: „Sprawa samowolnego przeniesienia przez ks. Metropolitę Sapiehę szczątków Józefa Pilsudskiego".

Marszałek Car:

Pan wicemarszałek Tadeusz Schaetzel złożył projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów. Projekt ten przyjmuję do laski marszałkowskiej.

Na podstawie art. 37. ust. 3 i art. 66 p. a i c regulaminu Sejmu proponuję uzupełnić w drodze postępowania skróconego dzisiejszy porządek dzienny następującym punktem: pierwsze czytanie projektu ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów złożonego przez wicemarszałka Sejmu Schaetzla. Sprzeciwu nie słyszę, uważam propozycję moją za przyjętą. Proszę Pana Sekretarza o odczytanie zgłoszonego projektu ustawy".

Sekretarz p. Kopeć: „Projekt ustawy złożony przez wicemarszałka Sejmu Tadeusza Schaetzla w sprawie upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów dla załatwienia sprawy samowolnego przeniesienia trumny Józefa Piłsudskiego przez ks. Metropolitę krakowskiego Adama Sapiehę.

Niżej podpisany wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy.

Warszawa, 6 lipca 1937.

(—) Tadeusz Schaetzel.
Wnioskodawca:

Ustawa o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej o wydawaniu dekretów

Art. 1.

Upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania — do dnia otwarcia najbliższej sesji zwyczajnej Sejmu, w zakresie oznaczonym art. 55. ustęp 1 konstytucji — dekretów dla załatwienia sprawy samowolnego przeniesienia trumny Józefa Piłsudskiego przez ks. Metropolitę krakowskiego Adama Sapiehy, w szczególności zaś do wydania przepisów, wypełniających luki w obowiązujących aktach ustawodawczych (ustawa z dn. 17 marca 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 35. poz. 359. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6 marca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 29. poz. 265), któreby

po pierwsze — w sposób szczegółowy i wyczerpujący normowały warunki przenoszenia zmarłych z miejsca ich wiecznego spoczynku; po drugie — zabezpieczyły należycie prawa rodziny do grobów osób bliskich; po trzecie — określiły dokładnie prawa zarówno rodziny jak i powołanych do tego najwyższych czynników państwowych w stosunku do grobów osób, które na wieczną zasłużyły pamięć w narodzie.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Prezesowi Rady Ministrów i właściwym ministrom.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Na polecenie marszałka, sekretarz p. Kopeć odczytał następnie wniosek p. Starzaka: „Na podstawie art. 66 p. b regulaminu Sejmu zgłaszam wniosek o przystąpienie do natychmiastowego rozważenia projektu ustawy, złożonego przez wicemarszałka Schaetzla, bez odsyłania go do komisji.

Warszawa, 20 lipca 1937 r.

(—) Wł. Starzak.

Marszałek Car: „wpłynął wniosek formalny pos. Władysława Starzaka o przystąpienie do natychmiastowego rozważenia tego projektu bez odsyłania go do komisji a to stosownie do art. 66. punkt b, regulaminu. Wniosek ten poddaję pod głosowanie".

Kto z panów posłów jest za wnioskiem zechce wstać. Stoi większość. Stwierdzam, że wniosek formalny pos. Starzaka został przyjęty.

Z uwagi na to, że wobec nieodesłania projektu do komisji nie został wyznaczony sprawozdawca, proponuję, aby sprawozdanie złożył Izbie wnioskodawca p. wicemarszałek Schaetzel. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu będę uważał, że propozycja moja została przyjęta.

Sprzeciwu nie słyszę, głosu udzielam p. sprawozdawcy.

Wśród ogólnej ciszy i powagi wicemarszałek Schaetzel oświadcza co następuje:

OSOBĘ OBCIĄŻAJĄCY. NIE BYŁOBY SŁUSZNE Z ZAŁATWIENIEM SPRAWY WAWELSKIEJ ŁĄCZENIE INNYCH ZAGADNIEŃ. POWAGA TEJ SPRAWY JEST TAK DUŻA, ŻE NA NIEJ TYLKO ZEŚRODKOWAĆ TRZEBA NASZE MYŚLI.

W sprawach tej wagi musi istnieć coś, co w zrozumieniu i odczuwaniu łączy wszystkich i tu na tej sali i poza nią. Bo istnieją rzeczy takie, które znają dują powszechny szacunek, i takie, które wywołują powszechne potępienie.

Na wiadomość o dokonanym przesunięciu trumny zareagowały wszystkie czynniki w Państwie. Wśród posłów i senatorów uznano za konieczne, by Izby Ustawodawcze zabrały głos w zakresie ich roli w Państwie. Z inicjatywy kolegów krakowskich został złożony na Zamku w dniu 6 b. m. wniosek do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarcie sesji nadzwyczajnej.

Z charakteru sprawy wynikało, że czynnikiem powołanym do jej załatwienia był Rząd. Rola parlamentu w stosunku do niej była i pozostaje ściśle określona. Zasadniczym bowiem zadaniem Izb Ustawodawczych jest stanowienie praw, a funkcje rządzenia do nich nie należą.

Niech nikt w tych słowach nie dopatruje się chęci uchylania się przez nas od odpowiedzialności, a tym mniej dążenia do wykazywania większej troskliwości w stosunku do tego, co wszystkim jest równie drogie.

Braki w naszym ustawodastwie

Formą, odpowiadającą w danych warunkach normom konstytucyjnym, byłoby zebranie się Izb dla dania Rządowi pełnomocnictw. W ten sposób Rząd uzyskiwałby szersze podstawy do uregulowania tej sprawy także przez możność wprowadzenia zmian w obowiązujących ustawach. Istnieją bowiem w naszym ustawodawstwie braki, których uzupełnienie mogłoby zapobiec powtórzeniu się podobnych faktów w przyszłości, w szczególności zaś przez wypełnienie luk w ustawie z dnia 17 marca 1932 r. oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca, a to:

dla szczegółowego unormowania warunków przenoszenia zmarłych z miejsca ich wiecznego spoczynku,

należytego zabezpieczenia praw rodziny do grobu osób bliskich,

i dokładnego określenia praw zarówno rodziny, jak i powołanych do tego najwyższych czynników państwowych w stosunku do grobów osób, które na wieczną zasłużyły pamięć w Narodzie.

W ten sposób można w drodze ustawodawstwa wewnętrznego osiągnąć ściślejsze unormowanie uprawnień Państwa w dziedzinie opieki nad tym, co Naród otacza szczególnym kultem.

Przy formułowaniu wniosku o otwarcie sesji nadzwyczajnej nie uważaliśmy za wskazane ze względu na zawiłość sprawy wawelskiej, by parlament przez stawianie skonkretyzowanych projektów ustaw wpływał na kierunek postępowania, jakie mógł obrać Rząd. Dlatego też wniosek ujęty był w formie najbardziej ogólnej, wyrażającej gotowość udzielenia pełnomocnictw, upoważniających do wydania potrzebnych dekretów.

Uderzać może dysproporcja między wspomnianą przed chwilą możliwością zmian w ustawach, a wagą i charakterem samego zagadnienia. Treść postanowień w tych ustawach zawartych, czy sankcyj administracyjnych

(Dalszy ciąg na stronie 5-tej)

„Zadraśnięte zostało uczucie, które w sercach naszych nie wygasa"

Przemówienie wicemarszałka Schaetzla

Wysoka Izbo!

Społeczeństwo polskie zostało zaskoczone samowolną decyzją ks. Metropolity Sapiehy przeniesienia zwłok Marszałka Józefa Piłsudskiego do niewykończonej krypty, oraz wykonaniem tej decyzji bez uzyskania zgody rodziny, z naruszeniem prawa kościelnego i wbrew sprzeciwom, wśród których na naczelnym miejscu znajdował się sprzeciw Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Aby zrozumieć napięcie wzburzenia, jakie ten fakt wywołał, należy wniknąć w jego istotę.

TANIO! TANIO! TANIO!
1856 że taniej już być nie może!
PIERWSZORZĘDNA KONFEKCJA MĘSKA i CHŁOPIĘCA
z powodu rekonstrukcji lokalu wejście przez podwórze
Firma WITTELS, ul. Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry)

Los Józefa Piłsudskiego

ZADRAŚNIĘTE TU ZOSTAŁO UCZUCIE, KTÓRE W SERCACH NASZYCH NIE WYGASA, LECZ POGŁĘBIA SIĘ I WZMAGA.

Jeśli nawet za życia Józefa Piłsudskiego (wszyscy na sali wstają z miejsc) nie wszyscy umieli dojrzeć Jego usiłowania, by dążenia ku przyszłości związać z wielkością dziejów minionych, to składając Jego prochy w Katedrze na Wawelu, odczuli, zrozumieli i sami ową łączność przeżyli.

Wielkość wieków ubiegłych budowali wysiłkiem i trudem swego życia ludzie miary największej. Pozostały po nich owoc ich pracy, pozostały karty historii, pozostała legenda. Szczątki wielu pochłonęła ziemia. Nieliczne przed zagładą uratował naród i kultem otoczył.

Historia i legenda, a także kult dla wielkich w dziejach Ojczyzny zapadły i wrosły w duszę narodu. Są jak ziarna w ziemię rzucone. Przy braku słońca i ciepła schną, lecz trwają. Rozgrzane uczuciem serc, nabierają życia — nowe budzą zmagania nowe dają owoce i z pokolenia w pokolenie wraz z legendą i kultem przekazuje się uczucie.

Każdy z wielkich na tle swojej epoki budował wielkość narodu, niekiedy z Jego wolą a jakże często mimo woli narodu. I dopiero, gdy wielkość rzeczy dokonanych za siebie mówić zaczynała, a namiętność sporów przygasała, rodziły się: uznanie, podziw, uczucie miłości.

Takim też był los Józefa Piłsudskiego. Gdy Jego wysiłek, nie dający się zmierzyć i umysłem objąć, przyniósł wyzwolenie Państwa i triumf wojny zwycięskiej, to w narodzie długo jeszcze żyły uprzedzenia i niechęci.

Dopiero Jego zgon do głębi serc tragicznym dotarł wstrząsem. Naród dojrzał Jego wielkość. Umysłem pierwsze miejsce wśród największych przyznał, a sercem z Jego szczątków relikwie narodowe uczynił. Prochy w Katedrze na Wawelu złożył, by miały spoczywanie wieczne tam, gdzie sarkofagi królów i wielkich mężów znaczą dzieje minione.

Ku tym prochom szli ludzie, by oddać hołd. Szli ku trumnie, w obliczu której pogłębiało się w nich zespolenie z losami Państwa z minionymi laty, z troską o przyszłość.

To te uczucia obraził ks. Metropolita Sapieha.

(Obecni na sali siadają z powrotem).

Od przesunięcia trumny zatrzęsła się Polska

Wysoka Izbo! Od śmierci Marszałka Piłsudskiego nie przeżywaliśmy tak powszechnego poruszenia. Niepokój wdarł się do duszy i ogarnął nawet proste serca. Bo przed trumną Tego, który budował moralne i prawne podstawy Państwa dotknięta została tych podstaw nienaruszalność. Bo urażone zostało w człowieku to, co ma prawo do szacunku.

OD PRZESUNIĘCIA TEJ TRUMNY ZATRZĘSŁA SIĘ POLSKA.

Odruch oburzenia musiał się zrodzić. Świadectwem upadku byłby brak reakcji. Nie o formę chodzi. Wtedy, gdy wstrząśnięte zostają szerokie i najżywiej czujące masy, nie miarą trzeźwego wyrachowania mierzyć można reakcję i jej przejawy. I nie pośród tych, którzy się burzą, szukać trzeba winowajców rzeczy, które zgrzytem być mogą.

AKT SAMOWOLI KS. METROPOLITY SAPIEHY MUSI BYC TRAKTOWANY JAKO CZYN INDYWIDUALNY. TYLKO JEGO

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej.)

lub karnych za ich przekroczenie wydać się muszą czymś bardzo niewspółmiernym wtedy, gdy chodzi o kategorie zjawisk, które sięgają do najgłębszych i najświętszych rzeczy w człowieku. Toteż nie na tej przede wszystkim drodze znajdzie się gwarancja, że akt samowoli, którego byliśmy świadkami, będzie ostatnim w historii grobów królewskich na Wawelu. Na straży najcenniejszych wartości Narodu stać będzie obok autorytetu Państwa czujna opinia Narodu, przed którą ugiąć się będzie musiała największa nawet pycha.

Ponura karta

Faktu, który został dokonany, nie zmieni żadna ekspiacja. Na zawsze pozostanie w dziejach Metropolii Krakowskiej ponura karta, zapisana w dniu 23. czerwca — nierozerwalnie związana z nazwiskiem ks. Metropolity Adama Sapiehy. Nic nie wymaże jej z historii.

Wysoka Izbo! Rząd poinformował społeczeństwo komunikatem, ogłoszonym w dniu 15. b. m. o wynikach podjętych przez siebie kroków w sprawie wawelskiej.

Powyższy komunikat stwierdza, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął do wiadomości oświadczenie ks. Metropolity, a rząd uznał sprawę za ostatecznie załatwioną.

W tym stanie rzeczy udzielenie pełnomocnictw staje się zbędnym.

Z tych też względów wniosek, złożony do laski marszałkowskiej, wycofuję.

Wskazane przeze mnie uzupełnienie braków w naszym ustawodawstwie ze względów konstytucyjnych nie może być na obecnej sesji rozpatrywane.

Aczkolwiek rząd na drodze dyplomatycznej, na którą sprawę skierował uzyskał zadośćuczynienie dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a także osiągnął stwierdzenie przy współudziale nuncjusza apostolskiego praw Państwa do grobów królewskich — to jednak stwierdzić musimy, że pogwałconym prawom Rodziny i obrażonym przez Polaka uczuciom narodu zadość uczynienie ze strony ks. Metropolity Sapiehy dane nie zostało.

Marszałek Car: „W tej bolesnej przede wszystkim dla uczuć narodowych sprawie Sejm w zgłoszonym wniosku ustawodawczym oraz w motywach, zawartych w przemówieniu p. Sprawozdawcy, dał wyraz swemu stanowisku wobec faktu, który poruszył do głębi całą Polskę.

Konstytucyjne uprawnienia Sejmu są jednak ściśle zakreślone ramami ustaw zasadniczych, określających porządek prawny w Państwie.

W obecnej sytuacji — faktycznej i prawnej — uchwalenie ustawy o pełnomocnictwach stało się bezprzedmiotowe. Projekt został wycofany.

W tych warunkach, wychodząc z powyższych założeń prawno - konstytucyjnych, zmuszony jestem uznać porządek dzienny, a tym samym i przedmiot obrad obecnej sesji nadzwyczajnej za wyczerpany.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Jak już donosimy na innym miejscu, w dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wziął udział Marszałek Śmigły-Rydz, który przysłuchiwał się obradom z loży Marszałka Sejmu.

Warszawa, 20. 7. (PAT) Niezwłocznie po zamknięciu posiedzenia Sejmu odbyła się w gabinecie Marszałka Sejmu narada marszałków obu Izb Ustawodawczych z Panem Prezesem Rady Ministrów.

Na naradzie tej ustalono, że wobec wycofania z Sejmu przez wnioskodawcę projektu ustawy o pełnomocnictwach, nie ma konstytucyjnych podstaw do zwołania posiedzenia Senatu.

Warszawa, 20. 7. (PAT) Dziś po posiedzeniu plenarnym Sejmu odbył się dalszy ciąg zebrania Klubu Dyskusyjnego Uczestników Walk o Niepodległość. Przewodniczył zebraniu p. wicemarszałek Kwaśniewski. Na posiedzeniu, w jednomyślnym nastroju, po wyczerpującej dyskusji, stwierdzono, iż Państwo musi być na przyszłość zabezpieczone przed podobnymi faktami samowoli jednostek, jak to miało miejsce z ks. biskupem krakowskim.

W związku z tym Klub wyłonił komisję, która ma wprowadzić takie normy prawne, któreby zapewniły Państwu należny wpływ na katedrę wawelską jako Panteon Narodu Polskiego. Ponadto jednomyślnie uchwalono wysłać nast. depeszę do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej:

Marszałkowa Piłsudska, Pikiliszki—Wilno.

Klub Dyskusyjny Posłów i Senatorów, Uczestników Walk o Niepodległość, przesyła Pani Marszałkowej wyrazy czci oraz głębokiego współczucia i bólu, spowodowanym bezprawiem biskupa krakowskiego.

(—) Przewodniczący: Kwaśniewski, senator.

Nieprzerwaną falą płyną listy i depesze potępiające zamach na płk. A. Koca

Warszawa, 20. 7. (PAT) Po nieudanym zbrodniczym zamachu na szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca, w dalszym ciągu do Sekretariatu O.Z.N. przy ul. Matejki l. 3 przybywa wiele osób, które wpisują się do specjalnie wyłożonej księgi.

Z kraju i zagranicy napływają do Sekretariatu płk Koca liczne depesze i listy od pojedynczych osób oraz związków i organizacyj, wyrażające radość z jego szczęśliwego ocalenia oraz potępiające zamach.

Między innymi gratulacje płk Adamowi Kocowi złożyli: wicepremier inż. E. Kwiatkowski, minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki, minister spraw zagr. Beck oraz jego małżonka, podsekretarze stanu Korsak, Sokołowski, K. Morawski, F. Świtalski, A. Rose, poseł estoński w Warszawie Markus, poseł polski w Sztokholmie Potworowski, poseł polski w Brukseli Jackowski, arcybiskup Ropp, biskup polowy Wojsk Polskich Gawlina, metropolita Dyonizy, wojewoda lwowski Biłyk, wojewoda tarnopolski Malicki, szef gabinetu wojskowego P. Prezydenta R.P. gen. Schally, generałowie: Jarnuszkiewicz, Bertnowski, Roupert, prezes P.K.O. Gruber, b. nacz. kmdt P.P. płk. Maliszewski, szef sztabu Obozu Zjedn. Nar. płk. Kowalewski, prof. W. Staniewicz, prof. W. Jastrzębski, prof. Krzyżanowski, prof. Cybichowski, prof. J. Miklaszewski, prof. Ponikowski, min. Mühlstein, konsul Ryszanek, A. Śliwiński, Zofia i Wł. Wróblewscy.

Listy i depesze nadesłały m. in. nast. związki i organizacje: Oddziały Zw. Legionistów Polskich: w Białymstoku, Borysławiu, Busku-Zdroju, Jarosławiu, Lwowie, Zawierciu, Kozienicach, Prośnie, Wadowicach, Prezydium Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Zarząd Gł. i Komenda Gł. Związku Rezerwistów, Zarząd Gł. i Komenda Gł. Związku Strzeleckiego, Zarząd Gł. b. Ochotników, Zarząd Naczelny Stowarzyszenia Rodzina Wojskowa, Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Zarząd Gł. Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu, Stołeczny Oddział Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków, Związek Narodowców we Lwowie, Federacja Kolejowców Polskich, Związek Izb Rzemieślniczych, Okręg Wołyński Federacji P.Z.O.O., Kolejowy Związek Inwalidów Wojennych w Łucku i Zarząd Okręgu Wołyńskiego Inwalidów, Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Opatowie, Robotnicy naftowi z Drohobycza, Dyrekcja i Pracownicy Polskiego Radia, Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego, Zarząd Okręgu Warszawskiego Legionu Śląskiego, Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Radomiu.

Redakcje poszczególnych dzienników oraz dziennikarze w dalszym ciągu przesyłają szefowi O.Z.N. listy i depesze z wyrazami serdecznej radości z powodu uniknięcia niebezpiecznego zamachu.

MEBLE SIDORA
TO GWARANCJA SOLIDNOŚCI
Lwów-Zamarstynów, ul. Ogrodnicka 5
1911 Telefon 246-62

Nowy gubernator Banku Francji

Paryż, 20. 7. (Tel. wł.) Nowo mianowany gubernator Banku Francuskiego Fournier urodził się w r. 1891. W r. 1929 został mianowany drugim wicegubernatorem Banku Francji. W r. 1930 objął stanowisko pierwszego wicegubernatora.

Yves Breart de Boissanger, nowo mianowany wicegubernator Banku Francji, urodził się w r. 1896. Po utworzeniu rządu Chautemps był mianowany szefem gabinetu ministra finansów.

Kosztowny dziennik

Paryż, 20. 7. (Tel. wł.) „Intransigeant" donosi, iż w Paryżu ukazuje się dziennik japoński „Niczifutsu-Fusin", t. j. „wiadomości francusko-japońskie". Dziennik ten ze względu na brak czcionek japońskich i szczupłej liczby członków kolonii japońskiej w Paryżu, odbijany jest ręcznie. Dziennik posiada 80 abonamentów, a abonament kosztuje rocznie 600 franków.

BESTIALSTWO WOBEC GŁODNEGO

Tarnopol, 20. 7. (Tel. wł.) Na drodze w pobliżu folwarku w Kutkowcach pow. Tarnopol, Gustaw Migden i Aleksander Drohomirecki pobili laską i biczyskiem 17-letniego głuchoniemego Romualda Ziębę, który poszukując pracy dla zaspokojenia głodu zerwał kilka strączków grochu. Zaalarmowani krzykami nieludzko pobitego biedaka, żniwiarze folwarczni uwolnili go z rąk oprawców, doprowadzając do sołtysa, a następnie na posterunek policji w Janówce. Na obu bestialskich obrońców kilku strączków grochu, sporządzono doniesienie do Starostwa tarnopolskiego.

Hołd pamięci Marszałka

Kraków, 20. 7. (PAT). Dzisiaj o godzinie 18-ej w krypcie pod Wieżą Srebrnych dzwonów na Wawelu zarządy organizacyj wchodzących w skład Federacji Związków Obrońców Ojczyzny oddały hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, składając u Jego trumny wspaniały wieniec, spowity szarfami o barwach państwowych.

Dzisiejsze złożenie hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz wysłane depesze do pp. Marszałków Senatu i Sejmu są wyrazem solidarności Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny z poczynaniami posłów i senatorów Ziemi krakowskiej na terenie ciał ustawodawczych w sprawie wawelskiej.

Audiencje u p. wojew. Biłyka

W dniu wczorajszym p. wojewoda Biłyk udzielał normalnych audiencji. W szczególności przyjął p. Wojewoda dr. Michała Ringla, nowo obranego prezesa zarządu Gminy Wyznaniowej Żyd. we Lwowie, profesorów U.J.K. dr. Renckiego i dr. Koskowskiego, którzy przybyli w imieniu Komitetu XV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie, hr. Pinińskiego, prezesa Tow. Zachęty do Hodowli Koni, dr. Nowosieleckiego, kuratora Fundacji im. Pieścińskiego z Dobromila i delegację kobiet z wyższym wykształceniem; poza tym udzielił p. Wojewoda kilka audiencji osobom prywatnym.

Rozstrzelanie 217 „trockistowców"

Moskwa, 20. 7. (PAT) Na wyjazdowej sesji kolegium wojskowego najwyższego sądu Z.S.R.R. w Chabarowsku rozpatrywana była nowa sprawa 24 członków — wedle oficjalnej terminologii — „troskistowsko-japońskiej terorystycznej i szpiegowsko-dywersyjnej organizacji", działającej na węźle Woroszyłow—Ussuryjskiej kolei dalekowschodniej. Sąd skazał wszystkich 24 oskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

Ogólna, znana dotychczas liczba rozstrzelanych w ciągu niespełna 2 miesięcy na Dalekim Wschodzie wynosi 217 osób. Zaznaczyć należy, że urzędowa agencja sowiecka wiadomości o wyrokach śmierci na Dalekim Wschodzie nie podaje.

Dzieci zatruły się dzikimi jagodami

Garwolin, 20. 7. (PAT) Mieszkanka Piławy Zofia Skorupa otrzymała za pracę w Lublinie w mleczarni 4 litry mleka, które dała do spożycia czworgu dzieciom. W chwilę potem dzieci dostały silnych boleści żołądkowych z objawami zatrucia. Po kilku godzinach męczarni 8-letnia córka Skorupy, Józefa zmarła. Pozostałe troje dzieci przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Przeprowadzone dochodzenia i ekspertyza lekarska stwierdziły, że dzieci nie zostały zatrute mlekiem, lecz dzikimi jagodami, które bezpośrednio przed wypiciem mleka zbierały i spożyły w lesie.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Pszeniczny rynek światowy pod znakiem spekulacji

Ostatnie dwa tygodnie od 3—17 lipca ceny pszenicy ulegały pewnym wahaniom w granicach 50 gr. na jednym kwintalu, dopiero około 15 lipca w Ameryce północnej rozpoczęta dość silna zwyżka ceny pszenicy wynosząca w Winnipegu i New Yorku 10 ct. na buschlu, przyczym ceny pszenicy Manitoba I. wynosiły w New Yorku 30 zł. 53 gr., w Winnipegu 27 zł. 46 gr., w Liverpoolu 24 zł. 85 gr., w Rotterdamie 24 zł. 89 gr., w Hamburgu kanad. Manitoba I. 32'60, Argent Rosafe 28 zł. 60 gr.

Na ostatnią zwyżkę cen pszenicy wpływa przede wszystkim specjalny nastrój w Ameryce. Każda wiadomość o zbiorach i omłotach znajduje oddźwięk na giełdach światowych. Informacje, udzielane przez statystyków są jak zwykle w okresie żniw sprzeczne. Przeważa jednak opinia, że tegoroczny urodzaj ozimej pszenicy w handlu jest niski, najniższy począwszy od 1931 r., a jarej pszenicy najniższy od 1932 r. Należy uwzględnić także, że nowa kampania zbożowa rozpoczyna się w Kanadzie ze znikomymi zapasami z ub. r. Ten stan rzeczy spowodował w Kanadzie zwyżkę cen, wskutek czego eksport z Kanady załamał się, przeciwnie rynek wewnętrzny w Kanadzie jest bardzo ożywiony. W U. S. A. dotychczasowe informacje brzmią optymistycznie i urodzaj jest w każdym razie lepszy niż w ub. r., jakkolwiek w niektórych dzielnicach rdza wyrządziła pewne szkody. Widoki na urodzaj w południowej półkuli nie mogą mieć jeszcze wpływu na kształtowanie się cen jakkolwiek wegetacji sprzyja tam pomyślna pogoda. Indie ofiarowały Wielkiej Brytanii pewne ilości pszenicy, jednakże zapasy indyjskie nie są zbyt wielkie.

Rozpoczęte żniwa w Europie nie mają jeszcze dokładnych dat, o definitywnych wynikach zbiorów. Nie ulega jednak wątpliwości, że urodzaj w państwach naddunajskich jest dobry.

Od słynnych obu piatiletek przyzwyczailiśmy zapatrywać się na Związek Sowietów w dziedzinie eksportu zboża, jako na quantité negligeable. Mieliśmy tylko dotychczas informacje, że plan zasiewów w 95 proc. wypełniony, że atmosferyczne warunki są pomyślne i t. d. Jednak Rząd Z. S. S. R. milczy, jedynie są sygnalizowane pewne zamówienia na transportowe statki na Czarnym Morzu. Przyznaję, że z pewnym sceptycyzmem zapatruję się na możliwość odegrania przez Sowiety wielkiej roli w dziedzinie eksportu pszenicy i innych zbóż w nadchodzącej kampanii 1937—38 r. pocieszającym dla rolników całego świata jest fakt, że rynki światowe nie cechuje zastój a przeciwnie rynki europejskie, szczególnie angielski zdradzają chęć kupna zbóż chlebowych i pastewnych. Ceny żyta zrównały się z cenami pszenicy. Cena żyta wynosiła 16 lipca w New Yorku na lipiec 31 zł. 46 gr., w Winnipegu 30 zł. 15 gr., w Hamburgu 28 zł., w Poznaniu stare żyto 24 zł. 50 gr., nowe żyto 20 zł. 50 gr.—21 zł.

Ceny kukurydzy w dniu 16 lipca wynosiły w Chicago 24 zł. 40 gr. do 25 zł. 12 gr., w Rotterdamie 15 zł. 25 gr., w Hamburgu 16 zł. 10 gr., Ceny jęczmienia w Chicago od 14 zł. do 17 zł. 85 gr., w Hamburgu wagi 64/65 kg. 20 zł. 40 gr., 67/68 24 zł. 80 gr. Cena owsa w Hamburgu 16 zł. 12 gr. Z powyższych notowań cen wynika jasno, że podczas kiedy w końcu czerwca panowała na rynkach światowych tendencja zwyżkowa na rynkach polskich rozpoczęła się poważna zniżka. Wystarczy tylko przytoczenie kilku cyfr z najbardziej miarodajnej w Polsce giełdy poznańskiej, gdzie ceny kształtowały się w sposób następujący pszenica 25 czerwca 30'25, 2 lipca 29'25, 9 lipca 27'25, 16 lipca 26'75. — żyto 25 czerwca 27'25, 2 lipca 26'75, 9 lipca 22'75—23'75, 16 lipca stare żyto 24'25, nowe żyto 20'50.

Cyfry te ilustrują ciekawy obraz. W lutym 1937 nasz rynek zbóż chlebowych oderwał się od cen światowych, teraz przeciwnie ceny na rynkach światowych są wyższe od naszych cen. Powód jest zupełnie jasny. W lutym eksport nasz kalkulował się znakomicie dzięki zwrotowi ceł i groźba zniesienia premii działała podniecająco. Zniesienie premii było koniecznością dla utrzymania cen zbożowych w Polsce na poziomie cen światowych. Ale z dniem 15 marca eksport nie tylko nie korzystał już z premii wywozowych, ale weszły w życie rozporządzenia o ograniczeniach przemiałowych i zakazie wywozu ziarna i mąki zbóż chlebowych oraz owsa. Tu leży istotna przyczyna zniżki cen naszych zbóż chlebowych. Czytelnicy „Dziennika Polskiego" zapewne dobrze pamiętają, że zniżkę cen przepowiadałem i radziłem likwidację istniejących zapasów w magazynach rolników. Mam wrażenie, że jeśliby zakaz wywozu zbóż był nadal utrzymany bylibyśmy świadkami katastrofalnej zniżki cen zbożowych, już w najbliższych tygodniach. Wobec wyników ostatniej konferencji zbożowej, na której ustalona została polityka zbożowa w przyszłej kampanii, która przewiduje utrzymanie cen zbożowych na poziomie światowym, należy się spodziewać, że eksport nie tylko jęczmienia, ale i innych zbóż urodzaju 1937 r. będzie wznowiony. Tymczasem zniżka cen trwa nadal. Znane mi są już większe transakcje większych partii żyta po 19 zł.

Kształtowanie się cen zbożowych zależy jednak nie tylko od polityki agrarnej Rządu, ale i od samych rolników. Zapewne gospodarz wiejski zawsze narzeka, byłem sam gospodarzem szereg lat i także nieraz narzekałem, ale od 17 lat oderwany przymusowo od mego warsztatu pracy nauczyłem się obiektywnie patrzeć na wyniki globalne urodzajów zbóż. Informacje, które spotykamy w pismach, że urodzaj ozimych zbóż w Polsce jest o 5—8 proc. niższy niż w ub. r. wymagają pewnego oświetlenia. Rzeczywiście oglądając zasiewy powierzchownie w końcu czerwca, można było dojść do tego wniosku, ale z pewnym zastrzeżeniem. Decydującym czynnikiem urodzaju naszych zbóż jest rdza i okres w którym ona występuje. W ciągu wieloletnich obserwacji przekonałem się, że pszenica, którą na oko można szacować w drugiej połowie czerwca na 17 q z ha w razie porażenia rdzą, stwierdzoną dopiero później około 1—10 lipca przy omłocie daje 10—15 q z ha, zależnie od stopnia porażenia rdzą, przeciwnie pszenica dość rzadka, którą szacujemy na oko na 12 q z ha, w razie jeżeli szczęśliwie wykręciła się od rdzy robi nam niespodziankę i daje plon wyższy 15—18 q z ha. W b. r. mieliśmy suszę i nadmierne upały w maju i czerwcu, ale na szczęście nie mieliśmy rdzy. Zboża ozime ucierpiały na piaskach, ale na innych glebach dały dobry plon. Mam już pewne informacje z kilku gospodarstw, w których urodzaj pszenicy szacowałem +— 15 q z ha przy omłocie daje ponad 20 q z ha ziarno jest dorodne i ciężkie. Widziałem już również próbkę nowego żyta z południowych powiatów wagi 74 kg. Z rozmów z osobnymi rolnikami powiatu lwowskiego i innych odniosłem wrażenie, że zbiory tegoroczne nie przyniosły rozczarowania, ale przeciwnie zrobiły rolnikom miłą niespodziankę. Prawda, że na piaskach zawiodły żyta i jęczmiona, ale lichy urodzaj na piaskach jest zjawiskiem w Polsce normalnym, natomiast zdarzało mi się widzieć w szeregu powiatach w województwie lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim bardzo dobry stan jarych zbóż owsa i jęczmienia, a także i jarej pszenicy. Groch, który w ub. r. dał bardzo lichy urodzaj w b. r. dał obfity plon i wskutek pogody doskonale zebrany. Zasługuje też na uwagę fakt, że słota podczas żniw jest u nas zjawiskiem zwykłym. Warunki zbiorów tegorocznych są wprost idealne i nie spodziewają się żadnych strat wskutek warunków atmosferycznych. Reasumując powyższe dane, pozwalam sobie sformułować krótką tezę, że zbiory zbóż przynajmniej na naszym terenie i kilku powiatach Wielkopolski, które zwiedziłem nie są niższe niż w ub. r., okopowe rozwijają się normalnie, urodzaj srączkowych i oleistych jest wyższy niż w ub. r. a jedynie susza spowodowała brak paszy i niższy urodzaj słomy. Z pawyższych powodów dochodzę do wniosku, że chleba nie zabraknie w Polsce w przyszłej kampanii, oraz niewątpliwie posiadamy nadwyżki na wywóz, szczególnie zbóż chlebowych.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Tydzień giełdowy

11 — 18 lipca

Zjawiskiem, które uzewnętrzniło się najsilniej w ubiegłym tygodniu na giełdach światowych, był niespodziewany spadek franka francuskiego.

Po niedawnej burzy, która spowodowała obniżenie kursu franka o około 20 proc., nastał krótki okres spokoju i poprawy nawet, o czym pisaliśmy w ostatnim sprawozdaniu. Duże zapotrzebowanie na franki, zwyżka kursu, spadek deportu, oto zjawiska, które pozwalały sądzić, że oderwany wprawdzie od złota, lecz oparty o widoczne zaufanie do obecnego ministra skarbu, frank wszedł w okres poprawy.

Niespodziewanie w dniu 16-go nastąpiła silna zwyżka kursu walut obcych w Paryżu, a zniżka franka pogłębiła się jeszcze w dniu następnym. Francuski fundusz stabilizacyjny, który zdołał w ostatnim czasie, wykorzystując przejściowe, jak się okazało, zainteresowanie frankiem, zgromadzić wcale pokaźny zapas dewiz, nie interweniował.

Czy przyczyny spadku franka należy szukać w niepewności politycznej obecnego rządu we Francji, któremu nie przepowiada się długiego życia, przepowiadając powrót Bluma, czy też nastąpiło zahamowanie repatriacji kapitałów francuskich, którą uważano za główną przyczynę poprzedniej poprawy franka — nie wiadomo. Zapewne działały tu te i inne przyczyny, które ujawnią się dopiero później.

Że repatriacja kapitałów francuskich nie była bez znaczenia, lecz że objęła sumy wcale poważne, tego dowodem nie tylko wzrost zapasu dewiz funduszu interwencyjnego, który pokrył główne zapotrzebowanie na franki, lecz i spadek kursu dolara wobec wszystkich niemal walut, który tłumaczy się rzuceniem na rynek większych partii dewizy na N. Jork. Spadkowi temu nie mogły przeciwdziałać Stany Zjednoczone, gdyż podtrzymując politykę zakupu złota, zmuszone są stale oddawać dolary, co zwiększa tylko ich ilość na rynku.

Jak widzimy sytuacja na wielkich rynkach pieniężnych jest wcale skomplikowana, a omawiany przez nas już kilkakrotnie problem nadmiaru złota, nadal, choć mniej ostro, ciąży nad całym zagadnieniem.

Na giełdzie warszawskiej przez cały tydzień kursy dewiz zwyżkowały, i dopiero w ostatni dzień giełdowy, 16-go, obniżyły się, przy czym zniżka objęła nie tylko franka franc. i dolara, lecz i inne waluty. Co prawda wahania te były nieznaczne, dochodząc jedynie u franka do ca ½%. N. Jork wahał się od 5.28¾ do 5.29½, by zakończyć 5.29, Londyn 26.25—26.32—26.27, Paryż 20.,52—20.57—20.46.

W papierach państwowych utrzymywała się tendencja mocna, która osłabła jednak w połowie tygodnia. Inwestycyjna II. em. utrzymała swój kurs 64.75, dolarówka zyskała 50 gr., dochodząc do 38.50, konsolidacyjna osłabła nieco na 54.75, świadectwa tymcz. wewnętrznej zakończyły 53.

W akcjach Bank Polski doszedłszy przejściowo do 102.— zakończył 100.50, Lilpop doszedł do 48. Starachowice do 30.25. Tendencja mocniejsza.

Główny punkt sprzedaży
aparatów FOTOGRAFICZNYCH najnowszej Konstrukcji, najświeższe materiały, nowoczesne przybory jedynie najtaniej
„FOTO-RADIO-PALACE" Lwów, pl. Mariacki 8
(Gmach Sprechera)
Pośpieszna pracownia fotograficzna — Bogaty wybór radioaparatów
1981

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.38 — 88.95, dolary amerykańskie 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 292.72 — 291.00, franki francuskie 20.00 — 19.75, franki szwajcarskie 121.75 — 120.95, funty angielskie 26.44 — 26.28, guldeny gdańskie — 100.20 — 99.80, korony czeskie 18.50 — 17.50, korony norweskie 132.83 — 131.85 — korony szwedzkie 136.23 — 135.25, liry włoskie 23.70 — 22.30, marki niemieckie 142.00 — 139.00, marki fińskie 11.70 — 11.20, szylingi austriackie 99.20 — 98.50, marki niemieckie srebrne 149.00 — 146.00, funty palestyńskie 26.30 — 26.00.

AKCJE

Bank Polski 102.00, Cukier 31.00, Lilpop 47.00 — 47.25, Ostrowiec 26.25, Haberbusch 37.50.

Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 54.75 — 55.00 — 54.75, 3 proc. poż. inwestycyjna — pierwsza emisja 66.25 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.85 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 59.50, 4 proc. poż. dolarowa 38.75 — 38.63, 4 proc. poż. konsolidacyjna 55.75 — 55.25.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Lwów, dnia 21 lipca

Belgia 89.20 — 89.38 — 89.02, Berlin — 212.51 — 211.67, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 292.00 — 292.72 — 291.28, Kopenhaga 117.75 — 118.04 — 117.46, Londyn 26.37 — 26.44 — 26.30, N. Jork czeki 5.29 — 5.30 i jedna czwarta — 5.27 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.29 i jedna czwarta — 5.30 i pół — 5.28, Oslo 132.83 — 132.17, Paryż — 19.20 — 20.00 — 19.80, Praga 18.43 — 18.48 — 18.38, Sztokholm 136.23 — 135.57, Zurych 121.75 — 121.15, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.02 — 27.82, Helsinki — 11.70 — 11.64, Montreal 5.29 i pół — 5.27, Tel Aviv 26.30 — 26.16.

Tendencja utrzymana.

Polowania błotne i wodne

Dnia 16 lipca rozpoczęliśmy sezon polowań na ptactwo wodne i błotne, z którego bogactwa słynie nasza ojczyzna — a zwłaszcza jej kresy wschodnie.

Do polowań wodnych i błotnych zaliczamy polowania na kaczki — następnie na krzyki i dublety. Nie jeden z naszych memrodów wyjeżdża jeszcze na kozła — podjeżdża go, podchodzi lub urządza zasiadkę — większość jednak myśliwych zwraca już uwagę na zapomnianego legawca, a zarzuciwszy strzelbę na plecy, idzie na bagna lub wyjeżdża łodzią na stawy czy jeziora. Wprawdzie z roku na rok z powodu osuszania, kurczy się przestrzeń naszych bagien i błot — to mimo tego Polska słynie ze swych polowań na kaczki, a Polesie śmiało może rywalizować z deltą Dunaju, czy też afrykańskimi jeziorami, które tylko rozmaitością ptactwa i jego barwnością stoją wyżej od obfitości naszego Polesia.

Pisarze myśliwscy i ornitolodzy — jak Taczanowski i Stolzman — do ptactwa wodnego zaliczają: łabędzie, gęsi, kaczki, łyski, perkozy, nurki i wiele innych — zaś do błotnego głównie — brodźce, a więc słonkę, dubleta, krzyka, chruściela, żórawia, kulona, czajkę, siewkę, kulika, bojownika - bataliona, dropia, czaplę. Rozumie się, iż prawdziwy wyznawca św. Huberta strzela tylko do niektórych wymienionych ptaków. Są myśliwi, którzy strzelają bezmyślnie do mew, perkozów, rozmaitego rodzaju kulików, do czapelbączków; — strzeliwszy — nie wiedzą, co z tym ptakiem zrobić. I zostawiają go albo w łódce, albo na brzegu jeziora. Zaspokoiwszy swą żyłkę bezmyślnego strzelacza, pozbawiają życia ptaka, który jest ozdobą naszej przyrody, jej radością, jej życiem. Właśnie rozpoczynamy sezon polowań wodnych i błotnych — gorąco apeluję do naszych myśliwych, by nie strzelali do ptaków które nie przynoszą żadnej korzyści. Wprawy w strzelaniu można nabrać, strzelając do rzutków, a do wypchania nadają się ptaki strzelane na wiosnę, gdy są w szacie godowej.

Tegoroczny sezon polowań błotnych i wodnych nie dopisze. Większość bagien i mokradeł wyschła. Kaczki przeniosły się na wielkie stawy i jeziora. Gdzie dawniej zapadaliśmy po pas w białym błotku, dziś końmi przejedzie. Za to jednak zostali myśliwi na innym polu wynagrodzeni. Piękna wiosna i pogodne lato sprawiły, że stan kuropatw i zajęcy jest wspaniały — toteż nie narzekajmy.

Do najprzyjemniejszych rodzajów polowań wodnych należy polowanie na kaczki z łódki. Cicho sunie łódź uliczkami wśród szuwarów i zielsk; wiosło lub długa żerdź umiejętnie — bez plusku — zatapiana przez starego przewoźnika na wodzie posuwa się coraz dalej, coraz bliżej oczka wodnego, na którym wygrzewają się w promieniach słońca krzyżówki, cyranki, czy też podgorzałki. Nagle rozchyla się ściana szuwarów — łomot skrzydeł, głośny kwak, jakby wzywający ratunku — dwa strzały i w szuwar spadają dwie ciężkie krzyżówki. Dobrze — jeśli zostaną na miejscu — wtedy je zobaczymy w łódce; jeśli tylko skrzydłowane — to szukać wiatra w polu. To też do kaczek na stawach należy strzelać blisko — trzeba strzelać pewnie, bo tu i legawiec nie wiele pomoże, zwłaszcza gdy woda głęboka.

Na Polesiu myśliwi strzelają kaczki na złotach — to jest na miejscach, na których wieczorami i zwłaszcza ranka mi zapadają kaczki w ogromnych ilościach. Tu można i tysiące naboi wystrzelić. Radzę jednak tym myśliwym, by przed takim polowaniem zastanowili się, co z tą kupą mięsa zrobią. Na kaczki można również polować z nagonką; wieczorami na ciągach, gdy kaczki ze swych dziennych schronisk wylatują i szukają za dobrymi żerowiskami. Miejsca takie znajdą się również na ścierniskach.

Strzał do kaczki, zrywającej przed łodzią jest bardzo łatwy. Trudniejsza sprawa, gdy myśliwy siedzi w szuwarze i strzela do kaczek przeciągających nad nim, a płoszonych na stawie. Tu nie jedno „pudło" trzeba zapisać w swym pamiętniku.

Obok kaczek, polujemy obecnie na nasze najpospolitsze brodźce — a to na krzyki. Ptak — jeden z najtrudniejszych do strzału — spędzony przez psa czy myśliwego — zrywa szybko, robi w powietrzu zygzaki i dzięki temu często uchodzi śmierci, a polującemu powiększa pudło. Zrywając — wydaje urywane, syczące „Ksz, ksz" i od tego głosu ma swą nazwę. Na wiosnę — zataczając w powietrzu koła — wydaje donośny, huczący głos — podobny do śmiechu. „Już bekaz do góry porwawszy się mija. I bekając raz po raz, jak w bębenki biją" — mówi poeta. Z krzykiem spotkać się można wszędzie — nie tylko na błotach. Im bliżej jesieni — tym staje się coraz bardziej tłustszy; mówi się wtedy, iż jest „oblany".

Drugim brodźcem, od krzyka cokolwiek większym, jest dublet — ptak coraz rzadszy na naszych błotach i łąkach. Wobec krzyka — to arystokrata; siadą tylko na wybranych miejscach zwłaszcza na bardziej suchych. Niewielu myśliwych może się poszczycić tym, iż widzieli toki czyli gody miłosne dubleta. Odbywają się one tylko w nocę widne i ciepłe. Z zadartymi do góry główkami, z których sterczą długie dzioby, z podniesionymi w wachlarz ułożonymi ogonami, podskakują dublety do góry — wydając ze siebie krzyk — podobny do uderzenia kastanietów. — Walczą zacięcie, nieraz do białego świtu. Dublet leci prosto i ciężko; łatwo się daje psu wytropić i niedaleko znowu zapada. Tak krzyk jak i dublet to przysmaki — które jednak wymagają specjalnego sposobu przyprawiania.

Błądząc z legawcem za krzykami i dubletami — trafiamy często na chruściela, zwanego od wydawanego przez siebie głosu — derkaczek. Nieskory do lotu — ucieka przed swym prześladowcą piechotą, myli psa — zwłaszcza młodego i nieraz zrywa w momencie, gdy się tego najmniej myśliwy spodziewa. Obok chruściela bardzo łatwe go do strzału, spotykamy podczas naszych wędrówek po błotach małego krzyka - bekasika — zwanego przez myśliwych fiklauzem.

Polując na stawach, jeziorach — błotach i łąkach — nie oszczędzajmy jastrzębi rozmaitego rodzaju, a zwłaszcza błotniaka stawowego, zdecydowanego wroga naszego ptactwa wodnego. Nie strzelajmy jednak do pustułki. Czasem trafi się myśliwemu spotkanie z wydrą; rzadki to jednak wypadek— bo nocny to szkodnik naszego rybostanu i ptactwa wodnego.

Polując na ptactwo wodne i błotne — należy być bardzo ostrożnym; największa ilość postrzeleń zdarza się właśnie na polowaniach błotnych — wśród zielsk, szuwarów i krzaków. Również śrut — odbijający się od wody — grozi niebezpieczeństwem.

Strzelajmy więc ostrożnie — nie mordujmy ptactwa wodnego i błotnego rekordowo! — polujmy z psem i nie strzelajmy ptaków, nie objętych naszymi przykazaniami myśliwskimi, a które to ptaki są ozdobą naszych wód i łąk.

Darz Bór!

Lwów, dnia 15 lipca 1937 r.

R. WACEK

ROBERT TERTIL

wiceprezes S. O. w st. sp.

otworzył Kancelarię adwokacką

w Brzeżanach, przy ul. Słowackiego 9 b. 6782

Winowajcy nieszczęść

Ciekawą statystykę przeprowadził sztokholmski urząd komunikacyjny. Wobec powtarzających się nieszczęść i katastrof zebrano drogą ankietową od publiczności, szoferów, rowerzystów i policjantów materiał sprawozdawczy. Opracowanie tych danych stworzyły znamienny pogląd na przyczynę licznych nieszczęść drogowych. Na otrzymanych 2.100 odpowiedzi z najrozmaitszych kół prawie 1.600 osób odpowiedziało, że winę katastrof na ulicach miast ponoszą szoferzy. Pozostałych 500 osób orzekło, iż nieszczęścia powoduje brak dozoru nad ruchem ulicznym, nieostrożność publiczności, lub też brak sygnałów ostrzegawczych na rogach ulic.

———

Dzienniki w taksówkach

O ciężkich czasach „trąbią" nie tylko szoferzy warszawscy, lecz i amerykańscy. Zawód szofera taksówkowego zanika z roku na rok. Powszechna motoryzacja, która objęła również warstwy robotnicze, wywołuje pogorszenie sytuacji wśród szoferów i kierowców samochodowych. Nie mogąc oddziałać na opinię publiczną demonstracją strajkową postanowili innymi sztuczkami zwerbować pasażerów.

Ostatnio popularne stały się w Nowym Yorku dorożki z napisem umieszczonym na szybie przed kierowcą: „Zapraszamy do przeczytania gazet". Zaintrygowany przechodzień lub przyjezdny po zbliżaniu się do wnętrza, przekona się o prawdzie apelu. Na siedzeniu znaleźć można pakę świeżych dzienników i 2—3 ilustracje, umożliwiające miłą i pożyteczną lekturę podczas przejażdżki. Egzemplarze pism po specjalnych cenach utrzymują szoferzy bezpośrednio od wydawnictw. Jak wykazały parutygodniowe próby i doświadczenia, taksówki z lekturą prasową bywały zawsze zapełnione pasażerami lubiącymi nowość i oryginalność.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 32

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

— Bezczelność — jęczała pani Rachwalska. — Taka wdzięczność za nasz trud, za nasze poświęcenie!

— Zepsuli nam nastrój, parole d'honneur! — skonstatował Wątorek, poprawiając monokl.

— Demonstracja w nocy — dziwił się starosta. — Tego jeszcze nigdy nie było... Tego nikt przecież przewidzieć nie mógł...

Tymczasem z ulicy dochodził coraz głośniejszy ryk tłumu. W chwilach przerwy słychać było gwałtowne łomotanie do zamkniętej bramy.

— Pamiętam taką scenę z Rosji — ktoś powiedział drżącym głosem.

— Zgasić światło — krzyknął nagle starosta.

Dostojnik powiatowy przestał nad sobą panować. Twarz jego przybrała barwę zielonkawą, w zdenerwowaniu rozwiązał krawat frakowy...

— W nocy nigdy bezrobotni nie demonstrują — powtarzał zdumiony i bezradny.

— Wyrzną nas — powiedziała z przekonaniem aptekarzowa.

— Tylko spokojnie, moi państwo — zawołał starosta.

Nagle grymas bólu skrzywił jego twarz. Chwyciwszy się za brzuch i bel kocąc jakieś niezrozumiałe słowa, wycofał się pospiesznie z koła otaczających go osób i zniknął za najbliższymi drzwiami.

Pani Rachwalska podniosła oczy do góry, a uperfumowaną chusteczkę do nosa.

— I bohaterowie są tylko ludźmi — wygłosiła głęboką sentencję.

— Za chwilę poleje się krew — denerwowała się pani aptekarzowa.

W przyciemnionej sali powstało zamieszanie. Kilka pań zemdlało, inne szlochały histerycznie.

— Panowie wszyscy do mnie! Kto służył w wojsku? Kto ma rewolwer? — komenderował pułkownik, trzymając w ręku talię kart, jak buławę marszałkowską.

W tej chwili brzękła rozbita szyba, a duży kamień wpadł na stolik, przy którym siedział poeta Korab, tłukąc szklankę. Czerwone wino wylało się na obrus jak krew. Na dole dobijano się coraz gwałtowniej do zamkniętej bramy.

A na sali huczało jak w ulu. Ze wsząd rozlegały się trwożne szepty:

— Wszystkich nas wyrżną!

— Starosta stchórzył!

— To się każdemu może zdarzyć!

— Ładne stosunki bezpieczeństwa!

— Tak zaczęło się i w Rosji!

— A my dla nich tańczymy!

— Oto wdzięczność plebsu!

— Jezus Maria! Już wywalają bramę!

Lecz starosta tymczasem wrócił na salę. W zawiązanym już krawacie, z podniesioną dumnie głową.

— Panowie — wołał zaraz od progu — sytuacja opanowana! W tej chwili nadjechała policja konna i piesza...

— Niech żyje policja! — krzyknął burmistrz Rachwalski.

Stłoczono się przy oknach, z westchnieniem ulgi. Na wzburzonym przed chwilą placu zaległa krótka cisza. Gdzieś z oddali zadudniły głucho kopyta końskie, zabłysły w mroku lufy karabinów.

Tłum zakotłował się, stojąc na miejscu. Nagle jakiś przeraźliwy, rozdzierający uszy gwizd przerwał ciszę, a w ślad za nim posypały się natychmiast pojedyncze okrzyki: hańba, precz, pfuj!

Teraz już z setek zachrypniętych wściekłością gardzieli popłynęła bunto wnicza, rewolucyjna pieśń, uderzyła zwycięsko w nieprzenikniony mrok nocy, porwała cały tłum.

Zwartym szeregiem ruszyła masa ludzka na policję, ponura, groźna, na wszystko zdecydowana...

Gdzieś z pierwszych szeregów padł nagle pojedynczy strzał. Natychmiast, jakby w odpowiedzi zagrzmiała salwa karabinów policyjnych. Raz, drugi i trzeci...

A tłum na placu zachwiał się. Momentalnie rozpadł się na drobne grupki, uciekające w panicznym popłochu w boczne uliczki. Zadudniły znów na bruku kopyta szarżujących koni policyjnych, rozległy się okrzyki pełne śmiertelnego przerażenia.

(C. d. n.)

Z DZIEJÓW STAREGO MIASTA.

Łaźnie w dawnym Lwowie

Łaźnie swym powstaniem sięgają w Polsce czasów bardzo zamierzchłych, gdyż znajdujemy o nich wzmianki u pierwszych naszych kronikarzy, świadczące o tym, iż znane już były one w okresie pierwotnych zawiązków naszego, pierwszego tysiąclecia dobiegającego, państwa. Były to drewniane, prymitywnie urządzone zabudowania, w których główną część tworzyło duże, kamieniami osłonięte palenisko, przy czym rozlewana po rozgrzanych kamieniach woda wytwarzała parę, od której łaźnia nosiła nazwę suchej.

Z biegiem lat nie tylko w miastach i w miasteczkach, ale w każdej większej wiejskiej osadzie istniała łaźnia. Najczęściej izby w łaźni dzieliły się na: spodnice (zimne, dolne), średnie (letnie, środkowe) i wierzchnie (gorące, najwyższe). Dawano znać, że łaźnia już do użytku gotowa przez bicie w miednicę jako godło czyli szyld cyrulików, którzy czynni byli w łaźniach. Dla każdej płci były osobne izby łaziebne.

Pisarze polscy łaźniom poświęcali sporo miejsca w swych pracach. Pisał Rey, że „w łaźni gorzałeczką a barskim mydełkiem nacierają grzbiet" a Górnicki w „Dworzaninie" mówił o łaźni: „ten świat, mojem zdaniem, jest jako pospolita łaźnia albowiem jako do łaźni pospolitej kto wnijdzie, ten musi cierpieć wiele niwczasów: gdzie jeden się maże gorzałką a mydłem, drugi maścią od urazu, więc ten puszcza bańki, a on zasiecze się winnikiem (miotełką z liści dębowych); zasię jeden woła zalej, a drugi rad, żeby drzwi uchylono".

Zdaje się, że malarze wykonywali w łaźni studia nad modelkami, pisał bowiem Kochanowski w swej Fraszce:

— „Kachna się każe w łaźni przy-
[patrować,
jeślibych ją chciał nago wymalować".

Badanie nad stanem łaziebnictwa w rozmaitych miastach polskich wykazują, iż łaźnie zakładane były przede wszystkim w okresie nadawania tym miastom przywilejów lokacyjnych przez Kazimierza Wielkiego. Tak było np. w Krakowie, gdzie przywilej lokacyjny z r. 1358 nadawał miastu prawo ciągnięnia zysków z trzech łaźni, tak było i w innych miastach. Najstarsze zapiski w miejskich aktach lwowskich wspominają o trzech łaźniach, z których jedna istniała w mieście za kościołem Franciszkanów (przy dzisiejszej ul. Rutowskiego naprzeciw ul. Trybunalskiej), dwie inne na śródmieściach: halickim i krakowskim. Z r. 1425 pochodzi przywilej, potwierdzony w Medyce przez starostę ziemi ruskiej, Spyska z Tarnowa, wydany Ormianinowi Attabe na prowadzenie łaźni na krakowskim przedmieściu pod jurysdykcją zamkową z obowiązkiem płacenia corocznie trzech kóp średnich groszy i wolnym bezpłatnym używaniem tej łaźni raz w miesiącu dla sług zamkowych.

Z biegiem czasu podzielić było można łaźnie we Lwowie: na prywatne i publiczne. W czasie rozkwitu miasta i wzrostu zamożności jego mieszkańców w każdym mieszkaniu była łaźnia, o czym nadto wyraźnie mówią protokoły, sporządzane bądź przy fizycznym podziale kamienic, bądź w testamentach a bielizna czyli chusty — jak mówi Łoziński — stanowiły jeden z najobfitszych a nawet najbogatszych działów męskiej oraz damskiej garderoby.

Znachodzimy nieraz wzmianki o łaźniach w aktach fundacyjnych. I tak w r. 1507. Jan Krowicki, dziekan katedralny, w akcie fundacyjnym, złożonym władzom miejskim, przeznaczył 5 grzywien rocznie łaziebnikowi miejskiemu, który zezwoli na korzystanie z łaźni nauczycielowi szkoły miejskiej. wszystkim uczniom tej szkoły oraz sześciu kapłanom. Użuwać oni mieli na podstawie aktu fundacyjnego łaźni w poniedziałek, a jeżeli na dzień ten przypadało święto, w dniu następnym. Włączono dalej w ustęp wspomnianego aktu możność używania kąpieli bezpłatnej w owej łaźni wszystkim ubogim miejskim religii rzymsko-katolickiej w terminie dwutygodniowym. Przed tym aktem tylko 30 uczniów za asygnacją rektora szkoły mogło używać tej łaźni co trzeci tydzień bezpłatnie i wówczas uczniowie ci śpiewali tam dwie pieśni: „De profundis clamavi" i „Ave Maria stella".

Z r. 1547 pochodzi zapiska, która zaznacza, iż łaźnia za Franciszkanami, z której opłacano wedle przywileju Władysława Jagiełły z r. 1422, czynsz królowi, zostaje darowana po wszystkie czasy miastu, ze zwolnieniem jej od składania czynszów. Miasto otrzymało wspomnianą łaźnię na własność, ponieważ w tym czasie poniosło wielkie nakłady na mury i baszty.

Gdy w r. 1603 przybyła do Lwowa komisja królewska celem wyznaczenia planu pod kollegium i kościół OO. Jezuitów, wybrano teren, na którym istniała łaźnia miejska, która z tą chwilą przestała spełniać swe funkcje. Jeszcze w pierwszej połowie XVII. w. istniały na terenie miasta trzy łaźnie publiczne, z nich jedna w mieście, dwie inne na przedmieściach, przynoszące pokaźne dochody kasie miejskiej.

Z luźnych zapisek w aktach miejskich, zwłaszcza lonherskich, w transakcjach kupna i sprzedaży, w testamentach, w aktach fundacyjnych z jednej, a przez analogię ze stanem w innych miastach z drugiej strony można wyrobić sobie pewien pogląd na organizację łaźni publicznej w mieście. Nie zachowały się niestety dokładne opisy łaźni ówczesnej. Łaźnia mieściła się zazwyczaj w domu murowanym, do którego doprowadzano wodę rurami wodociągowymi. Przedsionek prowadził do poczekalni a z niej dwa wejścia wiodły do szatni męskiej i żeńskiej. W cieplicy albo w parówce, w t. zw. suchej łaźni wybudowany był duży piec z cegieł, na którego rozpalone kamienie polewano wodę celem uzyskania pary dla zażywających łaźni. Na podstawie licznych zapisek w aktach miejskich Krakowa dr. Jan Lachs w rozprawie: „Dawne łaziebnictwo krakowskie" kreśli szczegółowy opis tamtejszej „cieplicy". Dla wyzyskania pary w najtańszy i najodpowiedniejszy sposób, umieszczano w parówkach jeszcze stopnie drewniane, na których publiczność siadała lub leżała. Część, przeznaczona dla mężczyzn, była oddzielona od przedziału niewieściego ścianą, która nie sięgała aż do sklepienia, by można w ten sposób uzyskać równomierne rozmieszczenie unoszącej się pary i zaoszczędzić na budowie i rozpalaniu dwu pieców. Podłoga parni była wykładana sosnowymi deskami. Po wykąpaniu się w parówce ochładzano rozgrzane parą ciało w t. zw. chłodni.

Obok parówki korzystano i z wanny, dla której wzniesiony był w łaźni duży kocioł. W budynku łaziebnym znajdowała się jeszcze kuchnia, w której prawdopodobnie przygotowywano napoje i strawy dla kąpiących się lub też leki dla leczących się. Wśród przyborów w łaźni znajdowały się: kocioł, kadź, wanna, cebrzyki do polewania wodą rozpalonych kamieni lub kąpiących się, miotełki (winniki) do nacierania, a o ile łaziebnik zajmował się leczeniem lub wykonywał rzemiosło cyrulika — bańki, lancetki do puszczania krwi i przybory do strzyżenia.

Pisał pomiędzy innymi o łaźni Krescentyn Trzecieski w r. 1571: „Jeśli kto w łaźni będzie w miernej gorączości siedział, która tylko poruszy z ciała wilgotności, nie trawiąc jej ni wysuszając, tedy takowy człowiek rad tyje i owszem po takowej łaźni ciało zda się tłustsze i rumieńsze, albowiem wilgotność pokarmu z ciepłem zmniejszana, rozchodzi się po ciele. Zasię, kto się używa w łaźni bardzo gorącej, tedy ciepło zbytnio wysusza z ciała jego nie tylko wilgotę pokarmową ale też i przyrodzoną, przeto razi ciało i niszczy człowieka".

Personal łaziebny składał się z łaziebnika, którym był właściciel lub dzierżawca łaźni i z jego pomocników, do których należał czasem i cyrulik łaziebny. Obok zwyczajnych czynności spełniali ci pomocnicy jeszcze posługi, z którymi raczej należało się zwracać do balwierzy lub chirurgów, zajmowali się bowiem obok golenia i strzyżenia puszczaniem krwi i stawianiem baniek a nawet leczeniem w chorobach, co z czasem tak dalece stało się zwyczajem, że powoli zaczęła zacierać się różnica między łaziebnikami a cyrulikami, skutkiem czego nieraz wyłaniały się nieporozumienia między jednymi a drugimi.

Łaziebnicy tworzyli swój własny cech. Uczniowie mieszkali u mistrzów, którzy sprawowali nad nimi bezpośrednią opiekę. Na czele cechu stali dwaj łaziebnicy, zwani „strszyzną", wybierani na przeciąg roku przez członków cechu spośród ich grona. Zewnętrznym wyrazem przeniesienia na nich najwyższej godności cechu, było wręczenie im skrzynki cechowej wraz z całym majątkiem, przywilejami i księgami cechowymi. Od tej chwili owi dwaj łaziebnicy stali na straży godności stanowej, przestrzegali praw i interesów, przywilejami cechowymi zawarowanych i reprezentowali cech na zewnątrz.

W działalności wewnętrznej obaj „starsi" cechowi przewodniczyli na sesjach, załatwiali spory między bracią cechową, względnie między nią a towarzyszami i uczniami oraz sprawowali nadzór nad kasą cechu.

Obok czynności, związanych ściśle z zawodem, mieli łaziebnicy powierzone sobie i inne obowiązki wobec społeczeństwa. Obowiązkowo musieli być obecni przy pożarach i nieść pomoc w ich gaszeniu. Zjawiali się wówczas przy ogniu wraz z pomocnikami i uczniami, przynosili wiadra i wanny. Łaziebnicy, ich towarzysze i uczniowie, którzy pierwsi zjawili się przy pożarze byli osobno wynagradzani.

Liczne przysłowia ludowe były związane z łaźnią. Jedno nich głosiło:

— „Nie wypoci tego w łaźni
kto się na duszy pobłaźni".

drugie:

— „Próżno kąpiesz z wierzchu ciało
jeśli wewnątrz co przywrzało".

a. m.

ZE SPORTU

Ameryka lepsza o punkt od Niemiec

We wtorek na kortach tenisowych w Wimbledonie, rozegrane zostały dwie gry pojedyńcze meczu o puhar Davisa Niemcy — Ameryka. W pierwszej grze Henkel pokonał Amerykanina Granta w stosunku 7:5, 2:6, 6:3, 6:4. Dzięki temu zwycięstwu Niemcy wyrównali stan gier na 2:2.

Napięcie nia widowni wzrosło do zenitu w chwili, kiedy na kort weszli von Cramm i Budge. Gra rozpoczęła się sensacyjnie, gdyż von Cramm wygrał dwa pierwsze sety. Później jednak Amerykanin opanował grę i stając się z każdą chwilą lepszy, wygrał trzeciego seta, a następnie czwartego już ze znaczną przewagą. Piąty set był terenem dramatycznej walki. Było to spotkanie nie tylko doniosłe dla obydwu tenisistów, ale także dla obydwu państw.

Von Cramm początkowo grał świetnie i prowadził 4:1. Zdawało się, że losy puharu już są rozstrzygnięte, gdy Amerykanin wygrał gema z serwisu von Cramma. Był to punkt zwrotny w całej grze. Odtąd Amerykanin góruje nad Niemcem zdecydowanie i wyciąga do stanu 4:4, a następnie już stale do końca prowadzi. Von Cramm nie poddał się tak łatwo, niemniej jednak musiał ostatecznie wyczuć wyższość Amerykanina, który wygrał spotkanie w stosunku 6:8, 5:7, 6:4, 6:2, 8:6.

W ten sposób Stany Zjednoczone zdobyły trzeci i decydujący punkt, wygrywając finał międzystrefowy z Niemcami 3:2. Obecnie za tydzień już Stany Zjednoczone zmierzą się z Anglią. Ze względu na bardzo słaby skład Anglii, jest niemal pewnym, że puhar Davisa zdobędą Amerykanie. Tak więc puchar Davisa powróci do Ameryki, która utraciła go równe dziesięć lat temu.

JAK USTANOWIŁ WOODRUFF NOWY REKORD ŚWIATA

Fantastyczny rekord świata, ustanowiony przed paroma dniami przez czarnego biegacza Stanów Zjednoczonych, Woodruffa na dystansie 800 m. wynikiem 1:47,8 min., uzyskany został na zawodach panamerykańskich w Dallas (stan Texas) w następujących okolicznościach:

Woodruff zgóry zapowiedział, że zaatakuje rekord świata. Obok niego startowali: rekordzista tego dystansu — Elroy Robinson, nadto — Ross Bush i Bill Sayan.

Zaraz po starcie zawiązała się zacięta walka między wszystkimi czterema zawodnikami. Na 300 mtr. — cała czwórka biegła prawie razem. W tym momencie zerwał Robinson, ale Woodruff odpowiedział na atak. W ostatniej rundzie na czoło wysunął się Woodruff, zwiększając tempo, które wytrzymał tylko Robinson, pozostali dwaj odpadli. Robinson raz jeszcze spróbował na ostatniej prostej wysunąć się na czoło, lecz — bezskutecznie. Na taśmie Woodruff zostawił za sobą Robinsona o 10 metrów.

OGÓLNOPOLSKI WYŚCIG KOLARSKI NA ŚLĄSKU

W nadchodzącą niedzielę, 25 b. m. odbędzie się na Śląsku ogólno-polski wyścig kolarski o nagrodę redakcji Expressu Ilustrowanego.

Bieg organizowany będzie przez Śląski Okr. Związek Kolarski. Uczestnicy biegu, podzieleni będą na dwie kategorie: 1) licencjonowani startować będą na dystansie 110 klm., 2) niestowarzyszeni — na 70 klm.

Start i meta — na boisku WP. i WF. w Katowicach.

Dla zwycięzców przeznaczono 40 nagród, m. in. — rower wyścigowy dla zwycięzcy.

Dotychczas zgłosiło się do wyścigu kilkudziesięciu zawodników z całej Polski. — Zgłoszenia przyjmuje, jeśli chodzi o zawodników licencjonowanych, Śląski OZK. (Katowice, ul. Kilińskiego), a niestowarzyszonych — redakcja Expresu Ilustrowanego w Katowicach.

Liczba abonentów radia w Europie wzrasta

Przyrost abonentów Radia w Europie w 1936 roku wyniósł 3,090.518, z czego przyrost w grupie państw, mających ponad 1 milion abonentów, t. j. w Niemczech, Anglii i Francji, wyniósł 2,079.266 abonentów, w reszcie państw przyrost wyniósł zatem 1,011.252 abonentów.

Największy ilościowy przyrost wykazały Niemcy (970.000), Francja (592.600), Anglia (511.400), Polska (175.600), Belgia — (146.800), Szwecja (110.300), Italia (92.900), Czechosłowacja (80.100); jedynym krajem, który wykazał ubytek abonentów była Bułgaria.

W ubiegłym roku Polska wysunęła się, pod względem ilości abonentów z 11-go miejsca na 8-me miejsce, wyprzedzając Austrię, Italię i Danię.

Rozpatrując przyrost procentowy, widzimy, że Polska (37.73 procent) zajęła pierwsze miejsce w grupie państw, mających ponad 100.000 abonentów. Większy przyrost od Polski miała Grecja (117 procent), tworząca obecnie swoją radiofonię, oraz Luxemburg (66 procent) i Estonia (56 procent). Najmniejszy przyrost wykazały Węgry (3,5 procent).

Interesująco przedstawia się sprawa nasycenia radiowego w Europie. W 26 krajach wyżej wyszczególnionych, zamieszkuje 359,7 milionów ludzi — nasycenie radiowe wynosi w Europie średnio 7,65 procent, przy czym kraje mające powyżej miliona abonentów wykazują nasycenie 12,4 procent, natomiast kraje mające powyżej 160 tysięcy abonentów wykazują tylko 4,15 procent, a kraje powyżej 13.000 zaledwie 1,16 procent nasycenia.

Nasycenie Polski wynosiło w dniu 31. grudnia 1936 roku — 2,05 procent, od tego czasu wzrosło do 2,3 proc.; największe nasycenie wykazują nadal Dania (17 procent), najmniejsze Rumunia (0,86 procent), Portugalia (0,76 procent), Jugosławia (0,66 procent) i Bułgaria (0.25 procent).

Wiadomości bieżące

22 lipca 1937

Czwartek

Marii Magdaleny
Jutro: Apolinarego
Wschód słońca 3·41
Zachód „ 19·43

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

———

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

SERWIS 12-to osobowy 58 sztuk

45·— zł.

poleca

Kazimierz LEWICKI Lwów pl. Marjacki 10

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Środa, dnia 21 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Ludzie na krze“ — (ostatni występ).

Sobota, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Frontem do radości“ — występy Cyrulika Warszawskiego.

Niedziela, dnia 25 b. m. godz. 8 wiecz. „Frontem do radości“ — występy Cyrulika Warszawskiego.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Boccaccio“ i „Godzina pokusy“ program podwójny.
ATLANTIC: „Sprawa Ashton“ („Zapomniane twarze“).
CASINO: „Noc w Operze“ i „Ręce zawiniły“.
CHIMERA: „Confetti“.
EUROPA: „Zwyciężyły kobiety“.
GLORIA: „Melodie wielkiego miasta“ i „Biuro zaginionych ludzi“.
GRAŻYNA: „Pokój Nr. 309“ oraz „Porwano kobietę“.
KOPERNIK: „R. 107 wzywa pomocy“ i „Król Brodvayu“.
MARYSIEŃKA: „Skamieniały las“ i „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Ada to nie wypada“ oraz dodatki.
MUZA: „Kusicielka“.
PALACE: „Mały Czarodziej“ z Bobby Breenem i Mecz Louis - Braddock.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
RAJ: „Bolek i Lolek“ z Dymszą.
STYLOWY: „Szampański walc“ i rewia.
ŚWIT: „Kapitan Blood“ i rewia.
TON: „Śmierć czyha w Dżungli“.
UCIECHA: „Bounty“ i rewia.

———

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „KOPENHAGA“.

———

— WYSTĘPY „CYRULIKA WARSZAWSKIEGO“ W TEATRZE WIELKIM. — W dniu 24 i 25 lipca 1937, wystąpi gościnnie zespół artystów „Cyrulika Warszawskiego“: Jadzia Andrzejewska, Stefcia Górska, Ludwik Lawiński, Tadeusz Olsza w wielkiej rewii p. t. „Frontem do radości“.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego i w „Fot-Abo-Rad“, plac Mariacki l. 9.

———

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. Dziś, w czwartek o godzinie 18.30 nada Rozgłośnia Lwowska skrzynkę programową w opracowaniu kierownika programowego p. Jerzego Tepy, zaś o godzinie 23.00 wesoły felieton p. t. „Perypetie letniskowe“ wygłosi p. Wilhelm Raort.

— „SZNUR JARZĘBIN“ — OPOWIADANIE DLA DZIECI. — Sznur jarzębin, rzecz piękna, lecz małowartościowa, bo trwa tylko jeden dzień. Korale-jarzębinki, nawleczone na sznurek, szybko więdną i umierają. Taki właśnie sznur jarzębin odgrywać będzie główną rolę w opowiadaniu Olgi Wróblewskiej-Ustupskiej, o młodych dziewczynkach i ich życiu szkolnym. Opowiadanie to usłyszą dzieci dnia 22 lipca o godzinie 16.00.

— DAWNO ZAPOMNIANE MELODIE GRA DLA RADIOSŁUCHACZY KWARTET SCHRAMMLA. Dnia 22 lipca, o godzinie 16.15, wystąpi przed mikrofonem krakowskim cieszący się wielką sympatią radiosłuchaczy Krakowski Kwartet Schrammla. Dawno zapomniane melodie w wykonaniu zespołu, wzorowanego na charakterystycznych zespołach wiedeńskich, nabiorą specjalnego kolorytu.

— PIEŚNI W WYKONANIU LOVE SHORT. Znana pieśniarka radiowa p. Love Short, wykona w czwartek, dnia 22 b. m. o godzinie 18.10 pieśni L. Różyckiego, Fr. Lehara i R. Frimla.

— POWTÓRZENIE SŁUCHOWISKA — „STARY SUBIEKT“. W czwartek, dnia 22 lipca o godzinie 19.00 Rozgłośnia Warszawska wznawia wielkie słuchowisko „Stary subiekt“, które jest przekrojem radiofonicznym nieśmiertelnej „Lalki“ Prusa z Ignacym Rzeckim, jako postacią czołową. Premiera tej audycji b. r. przyniosła pełny sukces. W roli tytułowej M. Znicz. Inne postacie odtwarzają: Kunina, Ciecierska, Rzęcki, Solarski, Gieleniewski, Modrzewski, Dardziński, Żeleński, Niedzielski i inni.

———

Z działalności IV. Wydziału ZM. w II. kwartale b. r.

Zwalczanie ostrych chorób zakaźnych. W II. kwartale b. r. zgłoszono 396 wypadków chorób zakaźnych, tj. prawie o 20 proc. mniej niż w I. kwartale. Zmniejszyła się również ilość przypadków ciężkich oraz śmiertelność: przy płonicy z 7 proc. na 3.2 proc., przy błonicy z 11.3 proc. na 2.4 proc. Ognisk chorobowych nie stwierdzono; sporadyczne przypadki były porozrzucane po całym mieście. Tyfusu plamistego zgłoszono 4 przypadki. Zwiększyła się tylko ilość czerwonki (16). Nadmienić jednak należy, że są to przeważnie rozpoznania kliniczne bez bakteriologicznego potwierdzenia.

Wszyscy chorzy na dur brzuszny, „plamisty“, czerwonkę, nagminne zapalenie opon mózgowych, leczeni byli w pawilonach zakaźnych. Zgłoszono zachorowań na: tyfus plamisty 4; tyfus brzuszny 15; czerwonkę 16; szkarlatynę 94; dyfterię 83; odrę 51; krztusiec 24; różę 50; nagm. zapal. opon mózg. 3; świnkę 52; zakażenia połogowe 2.

Chorych z poza Lwowa w liczbie 150 leczono w pawilonach zakaźnych. Wszystkich chorych i ich otoczenie pouczano słownie i za pomocą ulotek o istocie chorób zakaźnych, sposobach ich szerzenia się i ochrony przed nimi. Pobrano 165 próbek do badań bakteriologicznych i serologicznych przeprowadzanych w filii P. Z. H. — Przeciwko tyfusowi plamistemu zaszczepiono szczepionkę prof. Weigla 18 osobom z otoczenia chorych.

Lekarze miejscy i kontrolerzy sanitarni zebrali 452 wywiadów epidemiologicznych. Poddano kontroli i zbadano przed powrotem do szkoły 196 dzieci. Zbadano 212 osób trudniących się handlem okrężnym. Pouczono 37 osób pokąsanych przez podejrzane zwierzęta o niebezpieczeństwie wścieklizny i konieczności szczepienia ochronnego.

Higiena szkolna we Lwowie. W II. kwartale b. r. uczęszczało do 52 szkół miejskich 25.696 dzieci. Lekarze zbadali 6.109 dzieci, higienistki 20.034, skierowano do poradni szkolnych 1.364 dzieci, do leczenia poza szkołą 764, do szkoły leśnej w Brzuchowicach 85 dzieci.

W okresie sprawozdawczym odbyto 9 posiedzeń służbowych w sprawach higieny szkolnej.

Lekarze szkolni wzięli ponadto udział w zebraniu, zwołanym przez p. okręgowego wizytatora higieny szkolnej w miesiącu czerwcu. Na posiedzeniu tym omawiano ministerialny projekt „nowej“ Karty Zdrowia.

W maju i czerwcu higienistki szkolne były pomocne lekarzom miejskim w dokonywaniu szczepienia przeciw ospie. W okresie sprawozdawczym dokonywano wyboru i badania dzieci-kandydatów na kolonie i półkolonie letnie.

W czasie ferii letnich pracuje personal opieki higieniczno - lekarskiej na półkoloniach Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej w myśl programu opracowanego przez Wydział IV. Z. M.

Działalność okulistki miejskiej. W przychodni ocznej miejskiej, okulistka miejska zbadała po raz pierwszy 45 przypadków, wydała orzeczeń 27, leczyła 23 przypadków, udzieliła porad lekarskich 91. W 16 szkołach miej. zbadała okulistka miejska 6.570 dzieci, przy czym stwierdziła nieprawidłową bystrość wzroku w 275 przypadkach, jaglicę w 4 przypadkach, inne choroby oczne w 176 przypadkach. Ponadto w 4 przedszkolach miejsk. zbadała 186 dzieci i stwierdziła w 6 przypadkach choroby oczne. W Miejskich Zakładach Opieki nad dziećmi zbadała 450 dzieci i choroby oczne stwierdziła w 9 przypadkach.

Bilety klasy 3-ciej nie upoważniają do przebywania w przedsionkach klasy 2-giej

W związku z częstymi sporami o to, czy przedsionki łączące dwa przedziały drugiej klasy w pociągach elektrycznych należy uważać za trzecią klasę, czy też za drugą, Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, iż można się w nich zatrzymywać jedynie za okazaniem biletów 2-giej klasy. Natomiast przedsionki, łączące przedziały 3-ciej klasy z przedziałami 2-giej klasy, należy uważać za przedsionki 3-ciej klasy. W związku z tym podróżni proszeni są o zastosowanie się do ustalonego porządku, gdyż wsiadanie z biletami 3-ciej klasy do przedsionków 2-giej klasy, nie tylko narusza przepisy o użyciu właściwej klasy, lecz również budzi protesty u podróżnych, nabywających bilety drugiej klasy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SZYNKARZA

(a) W dniu wczorajszym w południowej porze miał rozprawę w sądzie przy ul. Rutowskiego niejaki Gedale Gruber, liczący 60 lat, właściciel szynku przy ul. Zielonej 4. Przejęty wynikiem rozprawy, udał się Gruber na drugie piętro i przez okno wyskoczył na bruk podwórza, doznając wstrząsu mózgu. Wezwane Pogotowie przewiozło Grubera w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

TRAGICZNY WYPADEK NA TORZE KOLEJOWYM

(a) Zamieszkały w Zaszkowie, pod Lwowem, gospodarz Iwan Lampila, przejeżdżał wczoraj wozem, naładowanym zbożem przez przejazd kolejowy. W pewnej chwili wóz nagle zatrzymał się skutkiem tego, że koła nie mogły przejechać przez szyny kolejowe. Gospodarz z powodu nagłego zatrzymania się wozu, spadł pomiędzy konie, doznał pęknięcia czaszki i na miejscu zakończył życie.

— P. MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI zamianował p. Stanisława Marię Filara, asesora prokuratury, podprokuratorem Sądu Okręgowego w Stanisławowie.

———

— KOLONIA RYMANOWSKA. Przypominamy, że powrót dzieci z I. sezonu z Rymanowa do Lwowa, nastąpi w poniedziałek 26 lipca o godzinie 18.52 Dworzec Główny, peron 3-ci. — Przed dworcem będą zarezerwowane tramwaje.

— SENSACYJNY KIERMASZ — POŁĄCZONY Z „NOCĄ JAPOŃSKĄ“. Staraniem Związku b. Ochotników Armii Polskiej, odbędzie się w niedzielę, dnia 1-go sierpnia b. r. na placu Targów Wschodnich Kiermasz Zabawowy, połączony z „Nocą Japońską“. W programie niebywałe atrakcje: jak nadawcza radiostacja, z koncertem życzeń (nadanie płyty 20 gr.). Występy radcy Strońcia przed mikrofonem. Własne „Wesołe Miasteczko“. Bogata Loteria Fantowa; Fenomenalna wróżka. Jazda konna, strzelnica, dancing, kolejka powietrzna i tp.

Depesze z Podola do pułkownika Koca

Z powodu szczęśliwego ocalenia pułkownika Adama Koca, Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, P. Wojewoda tarnopolski mgr. Malicki oraz szereg organizacyj społecznych przesła ło pułkownikowi Kocowi serdeczne depesze gratulacyjne.

———

P. wojewoda Malicki w Czortkowie i Zaleszczykach

P. wojewoda tarnopolski Malicki udał się do Czortkowa, gdzie złożył wizytę prezesowi Sądu okręgowego p. Bażyńskiemu, przedstawicielom władz wojskowych i in. P. Wojewoda odbył konferencję z wicestarostą czortkowskim i komendantem powiatowym Policji w sprawach gospodarczych i bezpieczeństwa publicznego.

Jeszcze dwa dni tanich przejazdów dla dzieci

Okres tanich przejazdów dla dzieci kończy się w dniu 23 b. m. Jak wiadomo, każda osoba dorosła, podróżująca za biletem normalnym, bądź ulgowym ma prawo zabrać ze sobą pięcioro dzieci do lat 14-tu, płacąc za nie zaledwie 1/8 część taryfy.

Ministerstwo komunikacji przypomina, że do zabrania ze sobą dzieci w podróż koleją za opłatą ulgową ze zniżką 87 i 1/2 proc., uprawnieni są również opiekunowie, posiadający bilety odcinkowe, tygodniowe i miesięczne, jak również bilety okręgowe i wszelkiego rodzaju bilety ulgowe, prócz grupowych i kart na pociągi popularne.

———

Studenci na praktykach wakacyjnych w L. P. T.

Absolwenci pierwszego roku Studium Turyzmu U. J., otrzymali obecnie, dzięki poparciu Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji i Ligi Popierania Turystyki płatne praktyki wakacyjne w Delegaturach i Biurach Ligi. Dzięki temu, kilkunastu studentów zdoła uzupełnić i pogłębić studia teoretyczne i zapoznać się praktycznie z problemami turystyki. Liga Popierania Turystyki zatrudniła studentów w Delegaturach: wileńskiej, warszawskiej i lwowskiej, oraz w swoich Biurach: w Zakopanem, Worochcie i Gdyni.

ŚMIERĆ SKUTKIEM EPILEPSJI W PŁYTKIM POTOKU

(a) Jan Knota, liczący 22 lat, parobek, zamieszkały w Sołonce, pod Lwowem, przywiódł wczoraj do potoku bydło celem napojenia. Parobek, który cierpiał na epilepsję, dostał w tej chwili ataku, upadł do płytkiego potoku i utonął. Wstrząsającej scenie z brzegu przypatrywało się kilku chłopaków, którzy myśleli, że Knota upadając do rzeki, chciał zażartować. Gdy po pewnym czasie nie wynurzył się z wody, pośpieszyli mu z pomocą, ale zabiegi ich były spóźnione.

CZTERY DYWANY PERSKIE ZNIKŁY Z MIESZKANIA

(a) Maria Hryczynka, zajęta jako służąca u Malwiny Rosset przy ul. Hołówki l. 18, doniosła wczoraj policji, iż z mieszkania jej pracodawczyni, przebywającej na letnisku, nieznani sprawcy z pokoju zamkniętego skradili cztery dywany perskie.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) Nieznani sprawcy dokonali wczoraj włamania do mieszkania Stanisławy Żurawskiej przy ul. Świętokrzyskiej 24, skąd zabrali trzy futra łącznej wartości około 2.000 zł.

Wspaniały pokaz ogni sztucznych. Plac T. Wschodn. rzęsiście iluminowany. Trzy orkiestry. Początek o godzinie 10-tej rano zakończenie o 2-giej w nocy.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Dunin-Karwicki Józef, wł. dóbr — Mizocz, Zakrzewski Alojzy, kapitan — Sarny, Wilusz Zdzisław, inżynier bezpiecz. pracy — Warszawa, Ks. Dachitera Franciszek — Bydgoszcz, Grabowski Bolesław, przemysłowiec — Trenton — U. S. A. — Speichert Wiesław, sędzia — Gdynia, Rudnicki Edmund, urzędnik — Mikołajów, Pacześniowski Jan, kapitan — Tarnopol, — Studziński Wacław, urzędnik B. S. K. — Równe, Dr. Gabryelski Władysław, chemik — Kraków, Gajewicz Bolesław, dyr. Państwowego Banku Rolnego — Kielce, Howorka Wacław, przemysłowiec — Hulcza Czeska, Zygodlewicz Henryk, urzędnik — Łódz, Czaplicki Tadeusz, przemysłowiec — Łódź, Dr. Czaplicki Brunon, przemysłowiec — Łódź, Kordasiewicz Jarosław, sędzia Sądu Okr. — Czortków. Strzałkowska Michalina — Skałat, Dr. Bieliński Franciszek dziennikarz — Warszawa, Rubinstein Maurycy, urzędnik — Kraków, Wartanowiczowa Stan., wł. dóbr — Dźwiniacz, Gawlikowski Roman, przemysłowiec — Kraków, Bensinger Erich, wolontariusz — Gdańsk Zoppoty, Rubinstein Henryk, dziennikarz — Nowy Jork, Kopeciówna Halina — Warszawa, Leśniakowa Ludwika, nauczycielka — Baranowicze, Postolko Zygmunt, inżynier — Łuck, Czapnik Michał, kupiec — Warszawa, Reimer Rudolf, śpiewak Opery — Wiedeń, Grauer Markus, kupiec — Wiedeń.

WAŻNE DLA SŁOMIANYCH WDOWCÓW!

Chrześcijańska jadłodajnia

„HALKA"

poleca tanio wykwintne

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE

Lwów, Piekarska 1c, tel. 291-00

— DYZURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 18-go do dnia 24 lipca, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Wśród wydawnictw

Nowy zeszyt „Prasy"

Wyszedł z druku czerwcowy zeszyt miesięcznika „Prasa", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Na wstępie znajdujemy sprawozdanie z VIII-go Ogólnego Zebrania członków Związku Wydawców, które odbyło się w dniu 14 maja r. b.

Artykuły p. Stanisława Kauzika, dyrektora Związku Wydawców p. t. „Sytuacja gospodarcza ogólna a sytuacja prasy za granicą i w Polsce" oraz p. Franciszka Głowińskiego, wicedyrektora Związku p. t. „Zagadnienia polskiej gospodarki wydawniczej w dobie obecnej" są obszernymi streszczeniami referatów zjazdowych.

Artykuł p. Witolda Noskowskiego p. t. „Czytelnik jako spożywca kultury" poświęcony jest zagadnieniom redakcyjnym i wydawniczym, związanym z działami kultury i sztuki w dziennikach.

Sprawom techniczno-dziennikarskim poświęcony jest obszerny artykuł p. Stefana Sobolewskiego p. t. „Inwestycje w drukarniach wydawniczych". Szereg interesujących międzynarodowych problemów prasowych, omówiony został w sprawozdaniu z Międzynarodowego Kongresu Wydawców w Wiedniu, w którego obradach Związek Polski brał żywy udział.

Sprawy propagandy państwowej we Francji omawia p. Jerzy Zycki w artykule „Francja organizuje swą propagandę". Dział „Propaganda zbiorowa" przynosi dwa artykuły informacyjne o propagandzie zbiorowej elektryczności oraz drobnego przemysłu na Zachodzie Europy.

Poza tym zeszyt zawiera artykuł p. Wł. Oszeldy o prasie polskiej w Rumunii, omówienie ostatnio wydanej Statystyki druków, sprawozdanie z działalności „Ruchu" w roku 1936, oraz stałe działy informacyjne: — „Prace Związku Wydawców", „Organizacje i sprawy dziennikarskie", „Kronika krajowa" „Prasa polska za granicą", „Prawo a prasa", oraz „Prasa na szerokim świecie".

„Tydzień Gór" — największą imprezą turystyczną sezonu

Uczestnicy „Święta Gór" w roku 1935, które skupiło w Zakopanem około 40.000 widzów, żywo mają w pamięci niezwykłe interesujące pokazy naszej góralszczyzny, które swym bogactwem i rozmaitością były prawdziwą rewelacją.

W roku bieżącym już nie „Święto Gór", ale cały „Tydzień" poświęcony jest tej imprezie, która odbedzie się w Wiśle, na Śląsku Cieszyńskim w czasie od dnia 15 do dnia 22 sierpnia.

Wisła, jedno z najlepiej urządzonych i najpiękniejszych uzdrowisk polskich, czyni wytężone przygotowania, by jak najlepiej przyjąć gości z całej Polski, którzy korzystając z 66 proc. zniżek kolejowych udzielanych na karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, zjadą się tu nie mniej licznie jak przed dwoma laty do Zakopanego.

Program jest niezwykle obfity. Ze skarbnicy folkloru góralskiego wydobyto dawno zapomniane obrzędy i zwyczaje, które w całej swej prostocie i oryginalności przewiną się przed oczyma widzów.

Jakie grupy regionalne biorą udział w „Tygodniu Gór"?

Szeroki ogół pod pojęciem górali rozumie zwykle tylko górali podhalańskich, z okolic Zakopanego, a biały ich strój jest niejako symbolem całej góralszczyzny. Już znacznie mniej osób zna również Hucułów i ich jaskrawe i barwne stroje. A już zupełnie znikoma ilość mieszkańców Polski wie, że na olbrzymim obszarze naszych Karpat mieszka kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt odrębnych szczepów i grup etnicznych, różniących się strojem, zwyczajami, gwarą i t. p.

Cała ta różnorodna masa, stanowiąca mimo to wielką rodzinę polskiej góralszczyzny, przewinie się na tegorocznym „Tygodniu Gór" w Wiśle przed oczyma tłumów, które niewątpliwie zjadą na tę jedyną rewię polskiego folkloru.

W pierwszym dniu „Tygodnia", 15. sierpnia, wystąpią zespoły górali żywieckich, Bojków z okolicy Doliny, Szczawniczan i mieszczan żywieckich. W następnym dniu biorą w pokazach udział grupy z Zawoi, Wisły, Istebnej i Ustronia. Trzeci dzień poświęcony jest zespołom łemkowskim z pod Jasła oraz Hucułom z Mikuliczyna. Czwarty dzień obejmuje występy górali żywieckich, Bojków z powiatu stryjskiego, Podhalan z Kościelisk, Łemków z pod Sanoka i Krosna oraz grupy z powiatu limanowskiego. Piąty dzień zajmą występy Hucułów z Kosmacza, grupy sądeckie, grupy polskie i łemkowskie z powiatu gorlickiego, wreszcie górali z Żywiecczyzny. Szósty dzień wypełnią występy Bojków z powiatu turczańskiego, grup spiskich oraz Podhalan z Poronina. Dzień siódmy przewiduje występy szlachty zagrodowej z powiatu turczańskiego, grupy ze Szczyrzycy, z Sambora, Hucułów z Żabiego, Orawian z Lipnicy, wreszcie górali z Poręby i Niedźwiedzia. Na zakończenie, w ostatnim dniu „Tygodnia" odbędzie się wielkie wreszcie widowisko z udziałem wszystkich grup regionalnych.

Jak wiadomo, na „Tydzień Gór" Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd do Wisły za indywidualnymi kartami uczestnictwa, dającymi prawo do 66 proc. zniżki kolejowej.

ZE SPORTU

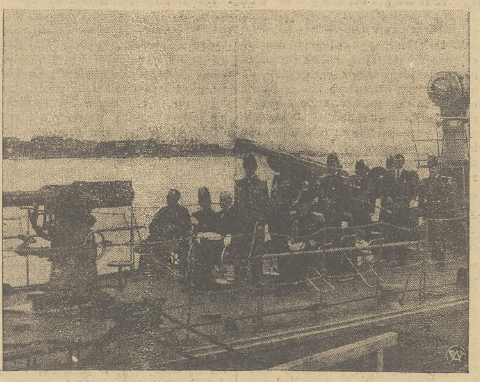
Dyskwalifikacja Tarłowskiego i Bratka

Sensacyjny wyrok Komisji P. Z. L. T.

Warszawa, 20. 7. Komisja sportowa PZLT na posiedzeniach w dniach 19 i 20 lipca 1937 r., w składzie pp. Olchowicza, kapitana związkowego jako przewodniczącego, oraz członków Zielińskiego i Eigera, po dokładnym zapoznaniu się z treścią pisma z dn. 13 lipca rb. p. Krzyżanowskiego, attache konsulatu R. P. w Czerniowcach. skierowanego do p. Aleksandra Olchowicza, oraz z zeznaniami pp. Tarłowskiego i Bratka, złożonymi na piśmie, postanowiła na zasadzie obowiązującego statutu PZLT wydać następujące orzeczenie:

Zawodników Tarłowskiego i Bratka, członków Klubu Tenisowego „Pogoń" w Katowicach, ukarać dyskwalifikacją na przeciąg 18 miesięcy, tj. do dnia 20 stycznia 1939 r. oraz wystąpić do właściwych władz sportowych o rozciągnięcie powyższej kary na wszystkie gałęzie sportu.

Komisja sportowa przyjęła jako niepodlegające żadnej wątpliwości fakty, podane w cytowanym piśmie oficjalnym przedstawiciela konsulatu R. P. w Czerniowcach o zachowaniu się graczy podczas meczu półfinałowego w grze podwójnej panów przeciwko parze rumuńskiej Pustai—Cristescu, mianowicie: 1) wymienieni gracze wyszli na kort w stanie nietrzeźwym, 2) na dwukrotne wezwanie kierownictwa turnieju do przerwania gry po pierwszym secie (6:0), odmówili, wykrzykując niewłaściwe uwagi pod adresem kierownictwa turnieju i sędziego, 3) używali na korcie słów grubiańskich i obraźliwych w stosunku do goszczącego ich państwa. Komisja sportowa przyjęła jako okoliczność szczególnie obciążającą fakt, że para Bratek—Tarłowski, a nadto Tarłowski w grze pojedynczej są mistrzami Polski, a więc winni być wzorami sportu polskiego, oraz że zajście to miało miejsce poza granicami kraju. Jako okoliczność łagodzącą, zwłaszcza w odniesieniu do p. 3, z uzasadnienia wyroku, komisja sportowa przyjęła, iż jedynie zamroczenie alkoholowe mogło wywołać tak niedopuszczalną reakcję, w przeciwnym wypadku musiałby być zastosowany najwyższy wymiar kary. Wobec szczegółowego opisu zajścia zawartego we wspomnianym liście, komisja uznała przesłuchiwanie świadków za zbędne. W myśl p. 4 regulaminu dyscyplinarnego od niniejszej decyzji przysługuje odwołanie w ciągu dni 14 do zarządu (na ręce prezydium) lub do sądu dyscyplinarnego (na ręce przewodniczącego). Odwołanie nie ma mocy wstrzymującej.



Zdjęcie przedstawia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w towarzystwie kontr admirałów: Świrskiego i Unruga, oraz kapelana ks. płk. Humpoli. słuchającego na pokładzie O. R. P. „Mazur" Mszy świętej polowej, celebrowanej na placu przed basenem Pana Prezydenta przez biskupa morskiego ks. dr. Okoniewskiego.

Fatalny upadek do niezabezpieczonego kanału na Pohulance

(a) W dniu wczorajszym ok. 8-mej wieczorem wydarzył się na Pohulance wypadek, spowodowany brakiem odpowiedniego zabezpieczenia kanału przez tych, którzy prowadzą jego budowę. W ostatnim czasie prowadzone są na Pohulance roboty około przebudowy kanału, który pozostawał na noc niezabezpieczony. Skutkiem tego z powodu panujących wieczorem ciemności wpadł do kanału Kazimierz Głębocki, liczący 33 lat, który doznał złamania obu nóg, prawdopodobnie pęknięcia szczęki i wybicia zębów oraz potłuczeń na całym ciele. Skutkiem odniesionych obrażeń Głębocki stracił przytomność. Na miejsce wypadku zawezwano Pogotowie Ratunkowe, które Głębockiego przewiozło w ciężkim stanie do szpitala.

MATKA PODRZUTKA PRZYTRZYMANA

(a) Policja przytrzymała wczoraj Marię Koriańską, która swe nieślubne dziecko porzuciła w bramie kamienicy przy ul. Brajerowskiej 8.


INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

Meble
stale na składzie — poleca stolarnia
Fr. Zieliński, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu 2130
Towar solidny. — Ceny niskie.

MEBLE
E. KLEBANA
poleca sypialnie, jadalnie, gabinety
Wyroby wyłącznie własne
Lwów, Czarneckiego 2 — tel. 270-45 2467

KOMBINEZONY motocyklowe
najtansze źródło
„PALLIUM" Wytwórnia odzieży ochronnej i sportowej
Lwów, ul. Hetmańska L. 22
obok Miejsk. Muzeum Przemysł. 2055

ZA 5 ZŁOTYCH
dostać można otomanę, szafę
2082 stół, kredens, tapczan, łóżko
Centralny DOM MEBLOWY
LWÓW, BRAJEROWSKA 3

ROBCIE WINA OWOCOWE
w DOMU
Potrzebne dymiony szklanne
Rurki fermentacyjne, korki itp.
1422 najtaniej u
Jana Sudhoffa
(dawniej Alojzy Hübner)
Lwów, Rynek 38, Akademicka 8


Jeżeli już świeca gazowa to tylko „Excelsior",
Tępi pluskwy i wszelkie robactwo. Cena 3'50 zł.
Wszędzie do nabycia.
Główny skład:
E. Federbusch, Lwów,
Kazimierza Wielkiego 28
tel. 244-28 2468

Nasze dwa szlagiery!

Kodak E. K. C. 620 6×9 na 8 zdjęć
Billy Clack 4.5×6 na 16 zdjęć
Najdogodniejsze warunki spłaty
— Niska cena za gotówkę —
Tylko we — firmie Jan Bujak
Foto - Kino - Projekcja
Lwów, ul. Kopernika 4, tel. 218-34
Cenniki i porady bezpłatnie 1985

Nowoczesne meble
oryginalne modele: sypialnie, jadalnie, gabinety, kluby, salony, tapczany, fotele do spania, materace włosienne i dekoracje wnętrz poleca
WIEDEŃSKA WYTWÓRNIA
JAN ORTNER Lwów, Sykstuska 41 Tel. 292-79 1515

Nie wyrzucajcie swoich pieniędzy
kupując tandetę sklepową, szumnie reklamowaną, lecz zanim kupisz jakie MEBLE, wstąp i oglądnij wytwórnię, suszarnię i tapicernię, która posiada stale na składzie: sypialnie, jadalnie, salony, gabinety męskie, tapczany, otomany, bujaki i urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów. Ceny niebywale niskie, na dogodne SPŁATY bez WEKSLI, WYTWÓRNIA MEBLI, Lwów, Leona SAPIEHY 8, w budynku Wystawy maszyn, naprzeciw koszar Policji Państwowej. BON. Każdy kupujący skorzysta z bezpłatnego odnowienia mebli po roku. Bon przedłożyć. — Kredyt do 2 lat.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Ramona" i „Chińskie morza", Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Idziemy ku szczęściu".

BRZOZÓW. Goplana: „Zapomniany człowiek" „Walka o życie" i rewia.

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Gentleman kocha inaczej", Sztuka: „Małżeństwo z miłości".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Sam Dodstworth", Palace „Hokus-Pokus", Sokół: „Bohater".

KAMIONKA STRUMIŁOWA. Apollo: „Czarna perła".

KOŁOMYJA. Mars: „Płomienne serca", Gwiazda: „Zabiłem".

LUBLIN. Apollo: „Jej Wysokość tańczy walca" i „Orzeł leci do Chin", Corso: „Ben Hur" i „Chiński słowik", Gwiazda: „Syn marnotrawny" i „Śmiertelny skok", Venus: „Wyprawa na Mango" i „Człowiek, który wiedział", Rialto: „Demon złota" i „Marzenia miłosne", Stylowy: „Lekarz Dusz" i „Księżniczka Czardasza".

PRZEMYŚL. Casino: „Tylko raz kochała". Olimpia: „Królestwo za pocałunek". Raj: „Matura".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Tajemnica panny Brinx".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „R. 107 wzywa pomocy", Edison: „Król żebraków", Sokół: „Orzeł leci do Chin".

TRUSKAWIEC. Świteź: „Nie ufaj mężczyźnie".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Z Nowego Sącza

TRAGICZNY WYPADEK ROBOTNIKA. W Paszynie kopał dół na studnię Tomasz Poznak, najęty przez Stanisława Hebdę. Onegdaj wskutek niezabezpieczenia należytego ścian wykopu, nastąpiło nagłe obsunięcie ziemi podczas pracy Poznaka, które przysypało swoją ofiarę.

WŁAMANIA. Nieznany sprawca włamał się do sklepu Chany Sauer w Paszynie, skąd skradł towarów na 2.000 zł.

SAMOBÓJSTWO. W Łososinie dokonała samobójstwa 75-letnia staruszka, Katarzyna Wrona, rzucając się w głębię rzeki Łososiny. Jak wykazały dochodzenia denatka cierpiała na rozstrój nerwowy.

Z Turki n. Stryjem

Ukraiński paroch wrogiem spółdzielczości polskiej

(Fi) Tutejsza opinia publiczna stwierdza, że działalność niektórych księży gr.-katol. budzi wielkie zastrzeżenia w społeczeństwie; rozpolitykowanie wśród kleru ukraińskiego, wręcz wrogie nastawienie do państwowości polskiej sprawia, że spokojna ludność miejscowa daje posłuch jednostkom wywrotowym i masowo przechodzi w szeregi sekt religijnych ze stratą wyznania katolickiego.

Taką właśnie rozpolitykowaną jednostką jest paroch ukraiński w Jaworze n. Str., ks. Zenobiusz Stojałowski (zresztą Polak z pochodzenia), który walką zakulisową, doniesieniami do sądu i władz szkolnych stara się usunąć miejscowego kierownika szkoły p. Żuka dlatego, że ten jako dobry służbista stoi na straży interesów szkoły.

Kierownik Żuk jest jeszcze z innej strony niewygodny ks. Stojałowskiemu: jako prezes Strzelca i miejscowego L. O. P. P., a zarazem członek Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, założył Kółko Rolnicze i propaguje hasła spółdzielcze, co zupełnie nie odpowiada ks. Stojałowskiemu.

Mamy nadzieję, że władze szkolne bliżej zainteresują się parochem w Jaworze i nie dopuszczą, by tego rodzaju jednostka demoralizowała młodzież, wywołując publicznie awantury z organami szkolnymi. Osobnik taki nie powinien uczyć w szkole państwowej.

NADUŻYCIA W GMINIE ZBIOROWEJ. (Fi) Jak zdołał się Wasz korespondent dowiedzieć, w gminie zbiorowej Turka n. Str., przy budowie szkoły w Mielnicznem, dokonano nadużyć sięgających tysięcy złotych. Po wykończeniu budynku szkoły okazało się, że wiele rachunków jest fikcyjnych, że opiewają one na roboty, których w rzeczywistości nie wykonano. Sprawą powyższą zainteresował się prokurator Sądu Okręgowego w Samborze, który rozpoczął dochodzenia w tym kierunku.

Z Radymna

O PIECZĘ NAD CMENTARZEM WOJENNYM. Cmentarz bohaterów wojny światowej, leżący w niewielkiej odległości od miasta, znajduje się w pożałowania godnym stanie. Groby od wielu lat nie są oczyszczane, olbrzymi krzyż leży spróchniały na ziemi. Dziwi nas bardzo, że zarząd miejski, który szczególnie niezwykłą pieczołowitością otaczać winien takie miejsca, dotychczas nie zajął się doprowadzeniem cmentarza do odpowiedniego stanu. (Brn).

Z Jarosławia

CZYJE DZIECKO? Przekupka z Jarosławia, Smykla Maria znalazła onegdaj na skwerze w Rynku, naprzeciw Magistratu, 2-tygodniowe dziecko, płci męskiej, które powierzono Towarzystwu Opieki Społ. (AB).

POGROM ROWERZYSTÓW. Dn. 19. b. m. przeprowadzono kontrolę na terenie Jarosławia upoważnień rowerowych; zakwestionowano 14 rowerów niezarejestrowanych, a używanych na drogach publicznych. (AB).

KRONIKA LUBELSKA

KRADZIEŻE. W Nałęczowie, pow. puławskiego, w willi „Podgórze", na szkodę Odębskiego Bolesława, m-ca Warszawy, skradziono 384 dol. gotówki i różną biżuterię ogólnej wartości 4.644 zł. — Na miejsce wysłany został przodownik z psem policyjnym z Lublina. Dochodzenie w toku.

Na szkodę Pazura Jana, zam. we wsi Sadurki, pow. puławskiego skradziono konia wart. 250 zł.

Na szkodę Borysiuka Antoniego, zam. we wsi Kopcie, gm. Huszlew, pow. siedleckiego, skradziono konia wart. 180 zł. Poszukiwania zarządzono.

We wsi Międzyleś, gm. Tuczna, powiatu bialskiego, na szkodę Karpiuk Pauliny skradziono krowę wart. 80 zł. Poszukiwania zarządzono.

Ziemba Anastazja, zam. ul. Czechowska Nr. 38, zameldowała, iż z wozu, którym jechała z Piask-Lut. do Lublina, nieznani sprawcy skradli na jej szkodę garderobę damską, 6 zł. gotówką, zawinięte w chusteczkę, oraz owoce — na ogólną sumę 31 zł. 50 gr.

Millerowa Elżbieta, zam. ul. Spokojna Nr. 9, zameldowała, iż nieznany osobnik usiłował dokonać kradzieży owoców z jej ogrodu pod w/w adresem, lecz został spłoszony przez psa.

Wydz. Śl. otrzymał informacje, że w Wytwórni Samolotów w Lublinie jest dokonywana systematyczna kradzież aluminium, wobec czego zarządzono obserwację, podczas której stwierdzono, że głównym sprawcą kradzieży był pracownik Wytw. Samolotów — Kulka Mieczysław, który w ciągu miesiąca lipca b. r. dokonał kradzieży około 200 kg. aluminium z magazynu, przy ul. Fabrycznej, które następnie sprzedawał Leonardowi Edwardowi, Wajsbrutowi Moszkowi i Chaji Sury z d. Gartel w Lublinie, Wajsbrutowi Juklowi u których po przeprowadzeniu rewizyj odnaleziono 168 kg skradzionego aluminium. Pomocnikiem kradzieży Kulki Mieczysława był Dudek Stanisław, który skradzione aluminium przewoził do paserów. Wszystkich oskarżonych zatrzymano i w dniu 18 lipca b. r. przekazano Sądowi Grodzkiemu. Odebrane aluminium odesłano Lubelskiej Wytwórni Samolotów w Lublinie.

PRZYWŁASZCZENIE. W dniu 19. b. m. Tropel Jankiel, zam. os. Bełżyce, pow. lubelskiego, zameldował o przywłaszczeniu jego maszyny firmy „Singer", wart. 100 zł. przez mechanika Symchę, nazwiska nie wie, mającego warsztat, przy ul. Kowalskiej Nr. 8, któremu meldujący maszynę tą oddał przed 4-ma miesiącami do naprawy. W toku dochodzenia ustalono, iż faktycznie maszynę przywłaszczył Frydman Szymon.

POŻARY. We wsi Piotrków pow. lubelskiego, z nieustalonej na razie przyczyny spłonęły zabudowania gospodarcze, domy mieszkalne, narzędzia rolnicze, sprzęty domowe i zboże. Straty wynoszą około 10.000 zł. Podczas pożaru u Antoniego Mroczka, pilnujący swych budynków, Gutek Józef znalazł na dachu swojej szopy zapalony lont z materiału bawełnianego i 5-ma zapałkami. Lont został w porę ugaszony.

We wsi Piotrkówek, pow. lubelskiego na szkodę Mazura Tomasza spłonął dach domu mieszk., zabudowania gospodarcze i 2 szt. trzody chlewnej. Straty wynoszą około 2.000 zł.

We wsi Tyrzyniec, gm. Zwierzyniec, pow. zamojskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, na szkodę Adamowicz Marii i innych, spłonęły 3 domy mieszkalne i 7 różnych budynków gospodarczych. Straty wynoszą 11.600 zł.

We wsi Łopiennik - Podleśny, pow. krasnystawskiego, z nieustalonej na razie przyczyny, na szkodę Pietrzak Anny spaliły się 4 budynki gospodarcze, oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą 2.630 zł. Dochodzenie prowadzi się.

We wsi Starawieś, pow. krasnystawskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, na szkodę Jakubaszka Bolesława spłonęły zabudowania gospodarcze i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 3.000 zł.

ZNALEZIONE ZWŁOKI. W lesie Bezek, gm. Staw, znaleziono zwłoki kobiety prawdopodobnie zabitej z rewolweru. Na miejsce wyjechał kmdt. pow. w Chełmie z wywiadowcą.

MORDERSTWO. W Łaskarzewie, pow. garwolińskiego, podczas bójki na tle porachunków osobistych, Szałat Aron-Moszek, brat jego Szałat Abram-Mendel i Jóźwicki Antoni, wszyscy z Łaskarzewa, pobili Fajnwaksa Symchę zam. w Łaskarzewie, przy czym ten ostatni został uderzony tępym narzędziem w brzuch, wskutek czego po przewiezieniu do szpitala w Warszawie zmarł. Sprawcy zostali zatrzymani do dyspozycji władz sądowych.

STRZAŁY. Polak Bolesław, usłyszawszy szczekanie psów, wyszedł na podwórze, gdzie zauważył 2-ch nieznanych osobników, którzy na jego widok poczęli uciekać. W czasie ścigania ich, jeden z osobników wystrzelił do Polaka raniąc go lekko w pierś. Dochodzenie wdrożono.

ZGUBIONA PORTMONETKA. Jeliński Antoni, zam. ul. 3-go Maja, Nr. 10, zameldował o zagubieniu portmonetki (podkówki), zawierającej 18 zł. 20 gr. w kinie „Apollo".

Kawowe smugi dymu

Amatorzy kawy zamieszkujący brazylijski stan Rio Grande dei Sul rozkoszowali się w tych dniach niecodziennym faktem. Oto wskutek nadprodukcji ziarn kawowych, władze poleciły zużyć nadmiar żniw do spalenia w lokomotywach.

Tysiące worków kawy zużytkowano jako paliwo do parowozów, kursujących na linii Paraguido - Rio Grande. Ludność zamieszkująca przy szlaku kolejowym obserwowała jak z komina lokomotyw wydobywały się smugi gęstego dymu, rozpylając w całej okolicy świeży aromatyczny zapach mokki.

Zapach ten dał największe zadowolenie platatorom brazylijskim żądnym zysków i utrzymania ceny kawy na jednym poziomie.

Korespondencja miłosna pływaczki

Wspaniały rekord ustalony przez Dunkę Jenny Kammersgaard, która przepłynęła 70 km. cieśninę Kategatu odbił się głośnym echem po całej ojczyźnie Thornvaldsena. Pływaczka otrzymała około 300 listów z propozycjami małżeńskimi, nie brakło wśród nich listów od młodych sztubaków, jakoteż od starszych panów. Na listy te odpowiedziała wspólnym podziękowaniem, zamieszczonym w jednym z pism kopenhaskich.

Po parutygodniowym odpoczynku panna Jenny skorzysta z propozycji udziału w przepłynięciu kanału La Manche. Zawody te organizuje redakcja angielskiego dziennika „Daly Mail“.

ILU JEST LUDZI NA ŚWIECIE?

Dziś ukazał się rocznik statystyczny Ligi Narodów, który podaje liczbę mieszkańców świata na 2,100 milionów osób... Pięknie wydane dzieło obejmuje najważniejsze dziedziny życia za okres 1936 r.

Program radjowy

CZWARTEK, DNIA 22 LIPCA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.18 Gimnastyka. 6.37 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 (LW) Hahand: Czajkowskiana — fantazja jazzowa — (płyty). — 12.25 Orkiestra rozrywkowa. — 13.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 14.50 (Lw.) Poradnik sportowy. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) Z muzyki hiszpańskiej — (płyty). — 15.35 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 (Lw.) „Sznur jarzębin“ — opowiadanie dla dzieci — wygłosi Olga Wróblewska-Ustupska. — 16.15 „Dawno zapomniane melodie“. — 16.45 „Strzeżmy się komarów“ — gawęda. — 17.00 Koncert solistów. — 17.50 Poradnik sportowy. — 18.00 (Lw.) „Na lwowskich kąpieliskach“ — pogadanka — wygłosi red. Tadeusz Lustig. 18.10 (Lw.) Pieśni w wykonaniu Love Short — sopran. — 18.25 (Lw.) Dubois: Cantilon Nuptiale — (poper, organy) — (płyty). — 18.30 (Lw.) Skrzynka ogólna w opracowaniu Jerzego Tepy. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. — 19.45 Pogadanka aktualna. — 19.55 Wiadomości sportowe. — 20.05 Muzyka lekka i taneczna. — W przerwie około godziny 20.45 Dziennik wieczorny — z Warszawy, 20.55 do 21.05: Reportaż z terenów dotkniętych klęską suszy — wygłosi red. Władysław Góralewski. — 21.45 „Romans wyrobnika“ — z obrazków krakowskich. — 22.00 (Lw.) Z nowej muzyki symfonicznej — (płyty). — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego — Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) „Perypetie letniskowe“ — felieton wesoły — wygłosi W. Raort. — 23.15 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt. — 23.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego i Wiktor Budzyński.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.05 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.00 Bruksela franc. Koncert orkiestry symfonicznej.
20.15 Lille. Kwadrans polski.
20.20 Londyn Reg. „Hummel — Beethoven“ — koncert orkiestrowy.
20.30 Radio Paris. „Mesjasz“ — oratorium Haendla.
20.30 Wieża Eiffla. „La Perichole“ — opera kom. Offenbacha.
21.00 Praga. Koncert symfoniczny z Karlovych Varów.
21.00 Strasburg. Koncert muzyki organowej.
21.00 Rzym. Wieczór baśni muzycznych Respighiego.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POSZUKUJĘ
pokoju z kuchnia. śródmieście, dam z góry za rok lub kaucję. Listy pod J. S. Administracja. 6835

CZTERY POKOJE,
kuchnia, komfort, słoneczne 115 zł. miesięcznie, przy ul. Gołąba sześć — do wynajęcia. 6838

POKOJU
z komfortem, bez mebli od gospodarza, okolica Zimorowicza, Chorążczyzny, Akademickiej, Zyblikiewicza, poszukuję. — Listy do Dz. Polskiego pod I. B. 6826

DWA POKOJE,
kuchnia, łazienka, komfort, I. piętro. Obertyńska l. 34, od godziny 15—17. 6836

UJEJSKIEGO 6.
4-pokojowe, pierwszorzędne piękne. Warunki zaraz omówić. 6832

PIĘCIOPOKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie, zremontowane, tanio do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, m. 4. 6852

DO WYNAJĘCIA
pokój, kuchnia, ogród, piwnica, komórka, ulica Okrężna 102. 6839

PIĘKNE
dwupokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie, gaz. Sierpowa 14, 1./8. do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 6820

ORLĄT 21 — ŁYCZAKÓW
dwupokojowe, kuchnia, balkon, pełny komfort od zaraz. 6853

POKÓJ
umeblowany, osobny wchód zaraz wynajmę. Zyblikiewicza 41, m. 4. 6853

PEŁNOKOMFORTOWE
3 pokojowe mieszkanie do wynajęcia od października, Kadecka 8, drzwi 5. 6841

DUŻE,
bardzo ładne, czteropokojowe mieszkanie pełnokomfortowe przy ul. Czarnieckiego dwa, zaraz do wynajęcia. 6822

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje, kuchnia, komfort. Żyrzyńska 37. Oglądać 16.30 — 17.30. 6809

Pastę do podłóg nadającą piękny połysk poleca najtaniej **„Barwa“** Ska z o. o. 1937 przedtem **Ludwik Hoszowski** Lwów, Akademicka 3. Tel. 206-69

Najnowsze kapelusze męskie, czapki wojskowe, studenckie, cywilne
poleca Wytwórnia chrześcijańska 2026
Jan Wittman, Lwów, Trybunalska 1

POKOJE
klatkowy, komfortowy, umeblowany, biurowy, trzy pokoje, kuchnia. Pl. Bernardyński 14. 6851

CZTERY LUB PIĘĆ
ładnych, frontowych, słonecznych pokoi, 2 balkony, pełny komfort, Chodkiewicza 8. 6858

UL. KADECKA — RÓG POCHYŁEJ
w nowym domu mieszkania komfortowe 2, 3, pokojowe, garsoniery, sklepy, do wynajęcia. — Wiadomość na miejscu — tel. 214-51. 6860

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KORONKI
ręczne, tabletki. Najtańsza Wytwórnia Freilich, Sykstuska 21.

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 1896

KUFRY SZAFKOWE
walizy, worki na pościel, pudła na kapelusze i kołnierze, paski bagażowe po cenach najniższych poleca **PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów** Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra“ 1863

Okulary plażowe
poleca firma **KOPERNICKI i SYN**
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143.590

SPRZEDAM
nową, dwupiętrową, komfortową kamienicę przy tramwaju, 200 sążni, za 78.000 gotówką 40.000, reszta długoterminowy dług. — Listy poważnych reflektantów do Admin. pod „Zarządca“. 6847

ZALESZCZYKI
Sprzedam realność nową. 300 sążni parceli. 6.000. — Listy „Zaleszczyki“ Admin. 6845

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
elefon 265-86 1256

NIERUCHOMOŚĆ
dwupiętrowa, nowowybudowana, okolica Sanatorium Czerwonego Krzyża, — do sprzedania. Wiadomość tel. 217-70. 6855

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

ABSOLWENTKA
seminarium nauczycielskiego poszukuje posady do dzieci, na wyjazd lub w miejscu. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dziennika Polskiego“ pod „Re“. 6831

20-letni POLAK
ochotnik wojska polskiego, po powrocie z Czechosłowacji, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Henryk Hanuszewski Lwów, Rzeźbiarska 1 a, m. 3 6848

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWA POKOJE
frontowe, I. p., na biuro, ordynację lub pracownię, tylko katolikom. — Piekarska 26. Zaraz lub 1 sierpnia 6810

WYNAJMĘ
zaraz dwa pokoje, kuchnia, weranda, elektryka, woda, boczna Generała Iwaszkiewicza. Wiadomość ul. Paulinów 16, gospodyni. 6837

MIKOŁAJA 10.
Mieszkanie dwupokojowe na garsonierę, pracownię, biura, ordynację do wynajęcia. 6840

WOLNE POSADY

INTELIGENTNY
praktykant z lepszego domu zostanie przyjęty do lokalu dentystycznego. Zgłoszenia pod „Praktykant“. 6846

OGRODNIK-
dozorca, przyjęty zostanie natychmiast. Listy — warunki, referencje, stosunki rodzinne do Admin. pod — „Willa Brzuchowice“. 6845

UWAGA!
2 inteligentne, energiczne, wymowne Panie, przyjmie chrześcijańska poważna Firma do stałej pracy — na dobrych warunkach. — Zgłoszenia osobiste z dokumentami, czwartek od 4—6, piątek, sobota od 9—13. Lwów Chorążczyzny 5, II piętro. 6859

RÓŻNE

MALARZ POKOJOWY
wykonuje wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące, zgłoszenia Karol Furman, ul. Zamarstynowska 78. 6854

PODRÓŻUJĄCY
na Wołyń i Polesie poszukiwany. Kaucja gotówkowa zł. 100. Listy pod „Kaucja“. 6850

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość“, Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

STARĄ GARDEROBĘ
męską — zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 270-25. 6833

Daj grosz na T. S. L.

Elektryczne i radiowe instalacje
oraz wszelkie artykuły w zakres ten wchodzące poleca
Stanisław Chęć, Lwów, ulica Łyczakowska 4
Telefon 118-55. Stałe pogotowie napraw

Turystyczne obuwie górskie (Bergsztajgery)
wykonuje, oryginalne gwoździe włoskie na składzie
„AR-KA“ Lwów, Zimorowicza 17

Najlepsza lokata gotówki to Kupno po cenach okazyjnych
MEBLI ANTYCZNYCH, dywanów perskich, antycznej porcelany, których wartość nigdy nie maleje — we firmie
„DOM SZTUKI“ (A. WIŚNIEWSKI) FREDRY 1, tel. 284-78
Również MEBLE NOWOCZESNE, TAPCZANY, KLUBY, pokoje kombinowane. — Własna pracownia. Kupno i sprzedaż

URZĄD SKARBOWY w NADWÓRNEJ
Nr. VI/9391/36.

Nadwórna, dnia 15 lipca 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dzurp. Nr. 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 3 sierpnia 1937 r. o godz. 11-tej na placu po spalonym młynie w Nadwórnej przy ul. Szewczenki, celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego w Nadwórnej Sindla Wiesla, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 motor bez marki — cena szacunkowa 300 zł., 1 zbiornik na płomielne 30 zł.. 6 kamieni młyńskich 150 zł., 3 pary walców młyńskich 150 zł,, 1 holender parowy 50 zł., 1 transmisja z 7 tarczami i 4 łożyskami 250 zł., 1 siewnik żelazny 30 zł., 150 kg. blachy przepalonej 60 zł., 1 młynek do wyrobu olejków 30 zł., 4.000 kg. łomu żelaznego 160 zł., 3 m^3 drzewa spalonego 30 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać 23 lipca 1937 roku od godz. 10·30 do godziny 11-tej przedpołudniem na placu po spalonym młynie w Nadwórnej przy ulicy Szewczenki.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
Karol Kotecki

2472

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona** zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.